Nr. 105. **Kraków, Niedziela 8 Maja 1887.** **Rocznik VI.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3 —
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 —

Pojedynczy numer kosztuje **10** centów, z przesyłką pocztową **12** centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) Rynek Główny Nr. 17 w oficynie. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kukińskiego w Hali Sukienniczej — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 1 zł. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość opłaca się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym! **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Banma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj:
W miejscu . . . 1 złr. 80 ct.
z przesełką pocztową w Austryi . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

za maj i czerwiec:
W miejscu . . . **3** złr. **60** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . **4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **5** złr. — ct.

Czesi przeciw propagandzie prawosławia.

Biorąc pochop z ostatniego zgromadzenia „Słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności" w Petersburgu, i ze znanej, a na zgromadzeniu tem wypowiedzianej mowy prof. Kojałowicza, pragska *Politik* zamieszcza dwa artykuły, w których bardzo stanowczo odpiera najazd prawosławia na zachodnią Słowiańszczyznę, a zwłaszcza na Czechy. Wiadomo, jak dziennikarstwo czeskie — bez wyjątku, chociaż z różnicą pod względem tonu i stopnia — życzliwie jest usposobione dla Rosyi. „Rosyjscy bracia" — oto wyrażenie, z którem się regularnie w szpaltach wszystkich czeskich dzienników spotykać można. Tem wyższą wartość musi mieć odparcie religijnej propagandy rosyjskiej ze strony dziennika czeskiego, i to takiego, który jest uznanym organem czeskiego klubu poselskiego.

Po wielu kadzidłach dla wybitnych rosyjskich polityków i dziennikarzy, stojących na czele owego Towarzystwa, które pod firmą „dobroczynności" przeprowadza najściślej polityczne cele — twierdzi *Politik* słusznie, że jednym z powodów niepowodzenia owego Towarzystwa jest właśnie to, iż z narodową, cywilizacyjną propagandą, łączy też i propagandę religijną, na rzecz prawosławia, jako narodowego rosyjskiego kościoła.

„Nie naszą jest rzeczą — pisze *Politik* dalej, wyjaśniać bliżej, co spowodowało właściwie to Towarzystwo do tego, żeby wziąć w ręce propagandę prawosławia i prawie wyłącznie jej czynność swoją poświęcić. Jeżeli jednak stowarzyszenie to istotnie w najsilniejszem przekonaniu o prawdziwości i użyteczności tej misyi, głosiło w stronę zachodnich Słowian, że przejście na prawosławie jest *conditio sine qua non* i zasadniczym warunkiem solidarności plemion słowiańskich, to możemy sobie ten fakt wytłomaczyć jedynie uwzględnieniem religijnego uprzedzenia, od którego nawet najwybitniejsze umysły w Rosyi nie zdają się być wolne. W państwie narodowem, na którego politykę w ogóle czynniki religijne stanowczo wpływają — wszak rosyjsko-tureckie wojny w latach 1828 i 1853 nie z narodowego, lecz religijnego powstały źródła — w państwie takiem jest mniej więcej naturalnem, że i narodowe dążenia ogółu regulują się i kierują według religijnych punktów widzenia. Ta, istotnemu charakterowi narodowego życia Rosyi odpowiadająca uwaga tłomaczy wprawdzie, lecz nie usprawiedliwia „wybrańców" narodu, którzy w dążeniu swem, żeby przez umożliwienie współdziałania wszystkich plemion słowiańskich wzmocnić i podnieść narodowo-polityczny *prestige* Rosyi, — przypisują główną rolę religii, której polityczny wpływ zresztą na rozwiązanie wielkich spraw międzynarodowych obecnie wcale nie jest znacznym, a w ten sposób chcą prowadzić politykę realną za pomocą mniej lub więcej ze świata fantazyi wziętych dźwigni. Czasy, kiedy narody mienie swe i krew swoją dawały w interesie religijnej propagandy, i nawet polityczne organizmy padały jej ofiarą, minęły już i nigdy nie powrócą, przeto też wszyscy ci politycy, którzy istniejącą obecnie państwową organizacyę i wynikające z niej polityczne interesy Słowian zachodnich chcą poświęcić dla wcielenia ich do jedynie w ich pojęciu dla Słowian zbawczego kościoła prawosławnego należą do kraju utopii i anachronizmu. Nie umysłowe ograniczenie ale religijny obłęd przeszkadza Towarzystwu temu uznać, że nie uchodzi cywilizacyjną i polityczną jedność świata słowiańskiego przez to popierać, iż nieprawosławnym plemionom słowiańskim i tak już obecnie niezliczonemi polityczno narodowemi walkami ciężko nawiedzionym, nową narzucą biedę — ciężką plagę religijnych zamieszek".

W drugim artykule zapytuje *Politik*, czy prawosławie może być kitem, łączącym wszystkich Słowian, czy ma w sobie wewnętrzną siłę atrakcyjną? Na to pytanie odpowiada organ czeski stanowczo przecząco. Przytacza liczne bardzo w Rosyi samej sekty religijne — przytacza austryackich i serbskich wyznawców wschodniego kościoła, mających zupełnie odrębną organizacyę. Przypomina że różnica religii bynajmniej nie przeszkadza katolickim Czechom, Słoweńcom i Kroatom żywić gorące sympatye ku Rosyi. Że zaś kościół wschodni pod względem dogmatu nie różni się od katolickiego, przeto tylko „zewnętrzna i duchowna organizacya i administracya prawosławia mogłaby chyba dać gwarancye tego stopnia szczęśliwości, któryby nam mógł wynagrodzić akt zmiany wyznania, pod względem politycznym bardzo niebezpieczny". Pod tym względem twierdzi *Politik* słusznie, że prawosławie ani w porównanie wchodzić nie może z katolicyzmem, stojącym o wiele wyżej. „Nie chcemy — powiada — ze względu na uznane przez Rosyę jako kościół narodowy prawosławie — wyjaśniać bliżej jego stopnia kultury, a powołujemy się tylko na niski stopień wykształcenia rosyjskiego chłopa, który wobec jako tako ucywilizowanego kleru narodowego nie mógłby się znajdować na tak niskim stopniu. Autor przytacza dalej zakaz palenia tytoniu i grania w karty, wydany niedawno przez „świątobliwy" synod do duchowieństwa prawosławnego. Powątpiewa, czy ten i podobne ukazy rzeczywiście doczekają się tego, żeby duchowieństwo rosyjskie zreformowane przez to zostało — poczem kończy jak następuje:

„Póki to nie nastąpi, musimy liczyć się z obecnem położeniem i obecną organizacyą kościoła prawosławnego, i wyznać szczerze, że Rosyi tej organizacyi nie zazdrościmy, i że na razie z naszego obecnego położenia pod względem spraw religijnych jesteśmy zupełnie zadowoleni, ono bowiem dla cywilizacyjnych i narodowo-politycznych interesów naszego narodu jest raczej użyteczne. Zresztą i w takim razie, gdyby kościół prawosławny doskonałością swoją przewyższał wszystkie inne chrześciańskie wyznania — musielibyśmy odrzucić propagandę prawosławia, przynajmniej póki nie zakończymy naszych narodowo-politycznych walk z licznemi nieprzyjaciołmi".

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 4 maja.

(:·:) Sprawozdanie komisyi Izby wyższej o wniosku Schmerlinga, więcej jeszcze od samego wniosku jest charakterystyczne pod względem dziwnej odrębnej jakiejś właściwości w wewnętrznej konstrukcyi mózgownic wielkich mężów stanu austryackich. Wiadomo, że p. Schmerling, najwyższy w Austryi sędzia, w wniosku swym o rozporządzeniu ministra sprawiedliwości do wyższych sądów krajowych w Pradze i Bernie przyznał się, że nie wie, jak rozporządzenie to z stanowiska prawa osądzić i dlatego zażądał, aby osobna komisya objaśniła go w tym względzie i zarazem poczyniła wnioski, coby z rozporządzeniem zrobić wypadło. Coś mu się zdaje, jakoby rozporządzenie było nieprawne i niebezpieczne, ale ma wątpliwości i dlatego sam od siebie nie stawia wniosku, coby z niem zrobić, lecz wszystko pozostawia komisyi. Jak na prezydenta najwyższego trybunału, jest to poprostu przyznawać się do *ignorantia crassa*, i niemożemy się wydziwić, że, gdy w teraźniejszej znów dyskusyi Izby poselskiej nad budżetem, jak i przy dawniejszych sposobnościach lewica odwoływała się do powagi najwyższego sędziego w sprawie tegoż rozporządzenia, nie znalazł się ani na ławie rządowej, ani na prawicy nikt, ktoby mowcom z lewicy zwrócił był uwagę na okoliczność, że ta ich powaga przyznała się do nieznajomości rzeczy i sama zażądała pouczenia od komisyi. Ale nieznajomość rzeczy, choćby u kogoś, kto ją wybornie znać powinien, nie jest jeszcze zbrodnią; tylko że przyznawszy się do nieznajomości, pp. Schmerling, Unger, Hasner, Neuman i jak tam jeszcze nazywają się wszyscy ci słynni prawnicy, powinni byli nie czynić wielkiej, a raczej wielce hałaśliwej akcyi stanu z rzeczy, na której się nie znają. Ten ich wniosek bez wniosku jest zaprawdę rzadką ciekawością; wątpimy, czy w archiwach któregobądź parlamentu znalazłoby się podobne arcydzieło nieścisłości, nieprawniczości wielkich powag prawniczych w sprawie prawniczej.

Ale wszystko to blednie w porównaniu z sprawozdaniem i z wnioskami komisyi, od której owe powagi prawnicze zażądały pouczenia, a raczej tylko większości komisyjnej.

Większość komisyjna poucza pp. Schmerlinga, Ungera, Hasnera i t. d., że „przepisy o sądownictwie nie zawierają nic, z czegoby nieprawność rozporządzenia wywieść można, i że nie można odmówić rządowi prawa do wydawania takich rozporządzeń". Przypominamy, że jest to rozporządzenie o języku czeskim w wewnętrznych czynnościach sądowniczych. Wraz z prawem rządu do zaprowadzania języka krajowego w wewnętrznej służbie sądowej jest tu więc stwierdzone także prawo ludności do zażądania takiego uwzględnienia swojego języka; inaczej bowiem owo prawo rządu byłoby pozbawione realnej podstawy. Uznanie prawa rządu mieści w sobie tedy *implicite* uznanie prawa ludności.

Mimo to większość komisyjna, po takiem orzeczeniu z stanowiska prawnego, w następnym zaraz ustępie powiada, że „konsekwentne przeprowadzenie zasady tej w sądownictwie i administracyi w krajach dwujęzykowych musiałoby doprowadzić do ważnych wątpliwości politycznych, i dlatego wzywa rząd, aby odtąd nie umniejszał już zakresu języka niemieckiego w wewnętrznej służbie sądów i urzędów.

Cóż to znaczy? Znaczy to, że większość komisyjna zaleca rządowi, aby był niekonsekwentny; znaczy to, że większość komisyjna z całą świadomością własnej niekonsekwencyi z pobudek politycznych zaleca rządowi gwałcić, co w poczuciu prawa sama za prawo ludności uznała. Dotychczas panowała zasada: *pereat mundus, fiat justitia*; a chociaż wiele przeciw zasadzie tej samo sądownictwo nagrzeszyło, żadne jeszcze ciało ustawodawcze nie zdobyło się na odwagę, żeby tak szczerze, otwarcie i jawnie głosić, że wymiar prawa powinien zależeć od względów postronnych, od zmiennych prądów i okoliczności politycznych; żadne zgromadzenia poważnych mężów nie stanęło jeszcze w tak jaskrawej a świadomej sprzeczności samo z sobą, jak oto tutaj większość komisyi austryackiej Izby wyższej, którą na sprawozdaniu drukowanem reprezentuje i na mownicy parlamentarnej reprezentować będzie w przyszłą sobotę posiwiały w służbie publicznej były urzędnik i minister baron Conrad.

Mniejszość komisyjna, złożona z pp. Schmerlinga, księcia Trauttmansdorfa, bar. Hardtla, bar. Hyego, Plenera (ojca) i Ungera stawia wniosek osobny, wzywający rząd do cofnięcia rozporządzenia. Wyznajemy, że ten wniosek rozumiemy, choć go nie aprobujemy. Ten wniosek nie oburza przynajmniej cyniczną niekonsekwencyą. Pp. Schmerling, Unger i t. d. nie przyjmują pouczenia, którego żądali, bo z góry pragnęli go w innym duchu, a mianowicie w tym, w jakim stawiają swój wniosek *ex commissione*; pozostają więc przynajmniej konsekwentnymi, choć należytego uzasadnienia dopiero na sobotniem posiedzeniu plenarnem Izby wyższej oczekiwać należy.

Druga mniejszość komisyjna, złożona z hrabiego Falkenhayna, hr. Chorinskiego, hr. Coudenhovego, p. Randy, księcia Sapiehy i p. Szrona, stawia wniosek osobny, uznający, że rozporządzenia z stanowiska prawnego zaczepić nie można i ze względów politycznych także nie zachodzą przeciw niemu wątpliwości. Na wniosek ten, który pewnie będzie przyjęty przez większość Izby, nie piszemy się; albowiem co z stanowiska prawa uznane jest za słuszne, tego z względów politycznych wcale rozważać już nie trzeba, gdy chodzi o uroczyste orzeczenie objektywne. Właściwie tylko ci, którzy domagają się swego prawa, mogą powodować się względami politycznemi, czy warto, czy niewarto żądać swego prawa, czy chwila sposobna, czy nie.

Nakoniec zapytujemy: w którym z tych trzech obozów jest Austrya?... My to wiemy, ale niech sobie odpowiedzą sami czytelnicy.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 6 maja.

(††) Wczoraj odbyła Izba poselska dwa posiedzenia, południowe i wieczorne.

Na południowem posiedzeniu przed przystąpieniem do porządku dziennego p. Popper z towarzyszami zainterpelował ministra handlu, czy mu wiadomy jest sposób zbyt zarozumiały i niegrzeczny, w jaki czerniowiecka dyrekcya skarbowa odpowiedziała tamtejszej Izbie handlowo-przemysłowej na jej uwagi o wymiarze i ściąganiu podatków oraz o przewiekaniu rekursów, które po kilku latach nie mogą się doczekać żadnego załatwienia?

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zwraca p. przewodniczący uwagę na to, że według regulaminu nie wolno mów odczytywać, a przypomina to przeważnie dla tego, że mowy odczytywane są zwykle nierównie dłuższe, od wygłaszanych z pamięci.

Całe to posiedzenie zajęły tylko trzy mowy, mianowicie mowcy generalnego z lewicy p. Knotza, mowcy generalnego z prawicy p. Trojana, a wreszcie referenta specyalnego p. Zeithammera.

P. Knotz twierdzi, że prezydent ministerstwa, chociaż może przed ośmiu laty miał zamiar sprowadzić spokój między narodowościami w Austryi, po dotychczasowych doświadczeniach musiał przyjść do przekonania, że droga, na której stanął, nie prowadzi do celu. Dlatego ministerstwo przestało mówić o pojednaniu, a rządzi otwarcie na przekor Niemcom, wypisawszy przyjaźń ze Słowianami na swym sztandarze. Na ten temat rozwodzi się bardzo szeroko, dworując sobie obraźliwie z Czechów i ich dziejowej przeszłości, a w końcu pochodzi do tego, że Niemcom w Austryi nie pozostało nic innego, jak tylko starać się o jaknajlepsze zabezpieczenie swej narodowości.

Temu mowcy odpowiedział p. Trojan zarzucając mu, że nie pojmuje zasadniczej podstawy wspólnego pożycia ludzi wolnych t. j. uznania praw wzajemnych, równouprawnienia i samodzielności w postanowieniach, a żąda panowania uciskania i tyranii jednych nad drugimi, t. j. Niemców nad Słowianami.

Następnie zbija mowca poszczególne zarzuty poprzednika, a w końcu poleca rządowej opiece żywioł czeski w Wiedniu, gdzie Czechów jest więcej, niż Niemców w Pradze i Bernie razem.

P. Zeithammer, jako referent specyalny, mówi najpierw o kwestyach sanitarnych, poruszonych przez mowców poprzednich, wykazując, iż domaganie się wszystkiego od państwa jest chorobliwym objawem.

Następnie nawiązując swoje uwagi do wyjaśnień prezydenta ministerstwa o rządzeniu i administrowaniu twierdzi, że toż rządzenie nie jest wcale łatwem z powodu wielkiej rozmaitości stosunków geograficznych, etnograficznych i stopnia oświaty. — Zresztą na zarzut zrobiony rządowi, iż służy tylko interesom większości, zapytuje, zkąd też to pochodzi, że właśnie z prawicy dały się słyszeć najdosadniejsze skargi i zarzuty? Chcąc prawdę powiedzieć, trzeba wyznać — jak dalej mówił — że bardzo wiele nie spełniło się z tego, czego prawica domagała się słusznie.

Następnie zajmuje się szczegółowo wszelkiemi wywodami mowców z lewicy, szczególnie p. Knotza; — wreszcie zwraca się do rządu z żądaniem, aby uznał słuszność zupełnie uzasadnionych zarzutów o zbyt wielkiem przewlekaniu spraw przez mięszanie się władz centralnych do najdrobniejszych spraw bieżącej administracyi. Cośkolwiek mniej urzędowania biurokratycznego, a cośkolwiek więcej samorządu, a nie będzie potrzeba tyle pieniędzy na administracyę.

Zarzucono prawicy, iż zwąc się autonomi-

OPTYMISTA.

NOWELKA
przez
NAGODĘ.

(Dokończenie).

— Panno Kaziu... czy pani nie wybiera się na żadną tańcującą zabawę? — spytał nagle Stefan.

— Ja?... a gdzieżbym ja szła na zabawę? jeszcze jak żyję nie byłam.

— Jakto? czy być może! ależ to grzech tak siedzieć w domu, a zwłaszcza w ostatki.

— Ej, niech-no pan nie buntuje dziewczyny; potrzebne jej zabawy!... nas nie stać na takie zbytki, — zamruczał pan Jacenty z niezadowoleniem.

— Dla czegóż mają być zbytki! są takie zabawy, co bardzo mało kosztują.

— Tak! dla pana, ale nie dla bab, co się zaraz potrzebują postroić: żadna ci się bez tarlatanu nie pokaże na bal.

— O, proszę tatuńcia, jabym i tak jak jestem poszła, byle się tylko wytańczyć! — zawołała Kazia, która z błyszczącemi oczyma przysłuchiwała się tej rozmowie.

— A ja właśnie chciałem państwu zaproponować jeden wieczorek, na którymby się można tanim kosztem doskonale zabawić: w kasynie urzędniczem jest zebranie w sobotę, tualety skromne, wełniane, o zaproszenie i bilety jabym się postarał, towarzystwo bardzo porządne...

— Porządne, powiada pan? — podchwycił pan Jacenty, któremu na wzmiankę o urzędniczem kasynie twarz się rozjaśniła.

— Ale, porządne!.. co się zowie salonowe! już ja przecie wiem, gdzie kogo zaprowadzić.

— Mój tatuńciu, mój złoty! niech tatuś pozwoli! — zawołała Kazia, rzucającej się ojcu na szyję. — Panie Ludwiku, niechże i pan za mną prosi — dodała, ciągnąc Ludwika za rękaw.

— Jabym bardzo rad, żeby się panna Kazia zabawiła — zaczął Ludwik, ale p. Jacentego już nie potrzeba było namawiać.

— Już dobrze, dobrze, pójdziemy! ale pamiętajcie, że tylko ten jeden raz, jedyny!

— Czy i pan Stefan pójdzie? — zapytała Kazia nieśmiało, spoglądając w jego stronę.

— No, spodziewam się; inaczejbym panny Kazi nie namawiał....

— A p. Ludwik?

— I ja także pójdę; czemużby nie? kiedy wszyscy idą....

— A więc wybornie! pójdziemy całem towarzystwem — zakonkludował Stefan. — Panie, jak już mówiłem, w wełnianych sukniach, panowie naturalnie we frakach i białych rękawiczkach, — dorzucił niby od niechcenia.

— Co, w białych? — zawołał p. Jacenty — a no, to bawcie się zdrowi bezemnie, bo ja ani białych ani niebiałych nie mam i nie myślę kupować, a mój frak z wesela pewnoby mi także i na plecy nie wlazł.... A pan Ludwik, może się także rozmyśli i zostanie?

— Zobaczę... będę widział jeszcze....

— Ej, co pan masz zobaczyć! najlepiej siedź pan w domu; na co panu takie ekspensa ponosić? co ci tam po wieczorze!

— Pan nigdy nie tańczy — dodała Kazia, — to nawet nie wiem, czy stać i przypatrywać się tylko, mogłoby panu być przyjemnie.

— Ja także sądzę, że najlepiej zrobię, jak nie pójdę; nawet bardzo jestem kontent, żem się odrazu rozmyślił... bardzo kontent.. Na co mnie takiego ambarasu! — zaręczał Ludwik, jak gdyby bał się, żeby w umyśle jego słuchaczy nie powstała jakaś wątpliwość co do objawianego przez niego zadowolenia.

Pomimo tych zapewnień powracał dnia tego do domu z bardzo ciężkiem sercem i daremnie starał się wmówić w siebie, że jest rzeczywiście kontent. Wreszcie stanąwszy już w swoim pokoiku, rzucił spojrzenie na blaszaną skarbonkę, po cieszycielkę, uśmiechnął się do niej i pomyślał:

— Eh, co tam! da Pan Bóg, za tydzień będzie już po tym strasznym balu; jakoś to minie... bądźmy tylko dobrej myśli.

Następnych parę dni w domu państwa Jacentów mówiono oczywiście tylko o projektowanej zabawie i czyniono do niej przygotowania. Pani Elżbieta odświeżała i zdobiła pąsowemi kokardami letnią wełnianą sukienkę Kazi i swoją czarną jedwabną, którą dostała była jeszcze ongi do wyprawy od swej chrzestnej matki. Kazia dla nabrania wprawy całemi wieczorami tańczyła z panem Stefanem, przyśpiewując sobie walce i polki, — a pan Ludwik chwilami dawał się unosić ogólnemu prądowi radości i przypatrując się tańczącej parze, klaskał w ręce zachwycony.

W dzień wieczoru pożyczono dwa lichtarze od sąsiadów, ażeby pokój lepiej oświetlić i około ósmej ukazała się Kazia w swojej letniej, dosyć już przenoszonej sukience, — taka śliczna i promieniejąca, że i najpiękniejszy strój nie mógłby jej chyba dodać więcej uroku. Pan Ludwik stanął oniemiały. Dopiero, gdy Kazia sama zwróciła się do niego z zapytaniem, czy jej tak do twarzy, zbliżył się do niej i nieśmiało podał jej mały pakiecik.

— Sądziłem, że się pani przyda na balu... tylko nie wiem, czy się będzie podobać,...

— Wachlarz, wachlarz! jaki śliczny! — zawołała radośnie, rozwijając mały wachlarzyk, podklejony różową satyną;—jaki pan poczciwy!...— Wtem urwała, bo oczy jej padły na drzwi, w których stał już z tryumfalnym uśmiechem pan Stefan, w eleganckim balowym stroju i z bukietem świeżych kwiatów w ręku.

Skłonił się jej nisko i wręczając bukiet, zawołał wesoło:

— Proszę panią do pierwszego walca!—Objął ją wpół.... Śmiejąc się i patrząc sobie w oczy uradowani, przetańczyli naokoło ciasnego pokoiku. Oczy rodziców i p. Ludwika biegły za nimi ze szczerym podziwem.

— Już pora jechać, niech się pani ubiera, karetka czeka na dole.

— Karetka?!

— Rozumie się! gdzieżbym ja pani pozwolił iść piechotą, żeby się pani jeszcze zaziębiła; piękny by był ze mnie opiekun!

Kazia radośnie w ręce klasnęła: — miała jechać na bal! karetą!

Była już w zarzutce i miała wychodzić, gdy nagle zwróciła się ku Ludwikowi i ująwszy go za rękę, ze współczuciem popatrzyła mu w oczy:

— Panie Ludwiku! może panu bardzo żal, że pan na bal nie idzie?

— Mnie?... Ale gdzież tam, panno Kaziu! mnie wcale nie żal, słowo daję, że nie! — odparł cały zaczerwieniony, i głosem trochę drżącym.

— Jakie z ciebie dziecko, moja Kaziu!— odezwał się p. Jacenty; — myślisz, że bal to dla niego taka pokusa jak dla ciebie. On się cały dzień napracuje i jutro rano musi znowu przed ósmą iść do bióra, to kontent, że się choć wyspi porządnie....

— Tak, tak, jestem kontent, że się wyspię... rozumie się! — powtórzył pan Ludwik już sam do siebie, gdy Kazia z matką i p. Stefanem wyszli tymczasem z pokoju i byli już na schodach.

Był „kontent, że się wyspi", — a jednak... tej nocy nie zmrużył nawet oka; chodził wszerz i wzdłuż swojego ciasnego, zimnego pokoiku, oświeconego tylko bladym promieniem księżyca— i wyobrażał sobie olbrzymią, zalaną światłem salę, brzmiącą dźwiękami muzyki i echem śmiechu szczęśliwych ludzi, którzy mieli frak i balowe rękawiczki,... i mogli iść, gdzie się ich serce rwało....

* * *

Państwo Jacentowie siedzieli sami przy jadalnym stole. Na twarzach ich wyraz głębokiego zadowolenia i radości. Ale wyraz ten zmięszał się z dziwnem zakłopotaniem, gdy w przyległej kuchence dał się słyszeć jak zwykle ciężki krok Ludwika. — —

— A gdzież panna Kazia? — zapytał zdziwiony, obejrzawszy się dokoła.

— Kazia... poszła do pani... do siostry... — zaczęła jąkając się pani Elżbieta.

— Do siostry pana Stefana, — dokończył odważnie małżonek.

Pan Ludwik stał oniemiały, nie mogąc zrozumieć powodu tych odwiedzin.

— Dla czego? — wyjąkał w końcu.

— Bo widzi pan, trzeba przecież, aby się poznały... teraz skoro....

— Właśnie chcieliśmy panu, jako naszemu przyjacielowi powiedzieć o zmianie, która... niby...

— Pan zapewne sam uważał, że Kazia z panem Stefanem, niby tego... coś się mają ku sobie. . . .

— Otóż wczoraj na balu pan Stefan oświadczył się właśnie o Kazię....

Głucha cisza zaległa przez pięć minut,— wreszcie p. Jacenty zabrał znowu głos.

— My się tem wszyscy cieszymy... i sądzę, że i pan, jako nasz dobry przyjaciel także to... podzieli. Bo widzi pan: dla ubogiej dziewczyny partya dobra i kochają się oboje.... A myśmy też z matką już się nieraz troszczyli o jej przyszłość: bo cóż, myślimy, bogaty jej nie weźmie,

czną, uchwała ustawy zbyt centralistyczne; zarzut ten prawica sobie zapamięta i postara się o to, aby nań więcej nie zasłużyć przez utrwalenie samorządu w gminach, powiatach i krajach.

Po tej mowie, wyczerpującej dyskusyę, przyjęto tytuł budżetu o zarządzie centralnym ministerstwa spraw wewnętrznych.

Na wieczornem posiedzeniu zajęła się Izba uchwaleniem zmian, wprowadzonych przez Izbę panów w powszechnej taryfie cłowej.

P. Hallwich wstawiał się za zatrzymaniem wyższego cła dla ochrony tkanin czerwonych tak zwanych tureckich ze względu na wielką doniosłość tego rodzaju produkcyi dla niektórych okolic i żądał, aby Izba uchwaliła wytrwać przy uchwalonych przez siebie wyższych taryfach cłowych.

Minister handlu wskazywał na objaśnienia znawców, że tureckie tkaniny czerwono zabarwione, z powodu zmienionych stosunków produkcyi, nie potrzebują szczególniejszej ochrony. Następnie wyłuszczał wyczerpująco, że polityka handlowa wymaga szybkiego załatwienia noweli cłowej, czego domagają się także liczne korporacye, w celu usunięcia stanu niepewności. Austrya stoi w przededniu rokowań z Włochami i Niemcami. Opinie izb handlowych zostały nadesłane, rząd oczekuje tedy jedynie uchwalenia noweli w celu rozpoczęcia rokowań.

Gdyby dzisiaj uchwalono owe zmiany, wejście noweli w życie byłoby zakwestyonowane, a rokowania z zagranicą niemożliwe, minister uprasza przeto o uchwalenie noweli.

Wniosek Hallwicha odrzucono większość i uchwalono niższe taryfy. Inne przez Izbę panów poczynione zmiany przyjęto prawie bez rozpraw. Przy pozycyi 284 wyrazili Gomperz i Haase zadowolenie z powodu zainaugurowanej przez ministra handlu polityki cłowej i wyrazili życzenia w kierunku reformy urządzeń taryfowych.

Według § 4 nowela wchodzi w życie z dniem 1 czerwca 1887. Po polemicznej uwadze Türka przeciw zwolennikom szkoły manchesterskiej czyli przeciw swobodzie handlu, uchwalono całą nowelę także i w trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie dziś w piątek. Prawdopodobnie oprócz południowego będzie także drugie wieczorne.

Sprawy krajowe.

(Fundusz szkół ludowych z r. 1872).

Z zarządu funduszu tego, zebranego w r. 1872 jako ofiara narodowa w stuletnią rocznicę pierwszego rozbioru Polski — a przeznaczonego wyłącznie na zasiłki dla gmin na budowę szkół ludowych — ogłasza obecnie Wydział krajowy sprawozdanie za rok 1886.

Sprawozdanie to wykazuje w dochodach: 1) Zapas początkowy 1.097 złr. $^1/_2$ cnt. gotówką i 99.132 złr. 55 cnt. efektami. 2) Odsetki od efektów 4.801 złr. 76 ct. gotówką. 3) Nadwyżkę, otrzymaną przy konwersyi 5 prc. listów zast. towarzystwa kredytow. na $4^1/_2$ prc. listy, 663 złr. gotówką. 4) Gotówkę otrzymaną za spieniężone efekta, 37 złr. 5) Zakupione efekta 727 złr. Razem dochodów 6.698 złr. $76^1/_2$ ct. gotówką, 99.839 złr. 35 ct. efektami. W wydatkach zaś: 1) Zasiłki wypłacone gminom na cele szkolne 3.630 złr. gotówką. 2) XI ratę należytości rządowej 354 złr. 50 ct. gotówką. 3) Gotówkę, wydaną na zakupno efektów, 727 złr. gotówką. 4) Efekta spieniężone 37 złr. Razem wydatków 4.711 złr. 50 ct. gotówką, 37 złr. efektami. W porównaniu z sumą dochodów okazuje się z końcem roku 1886 zapas ostateczny: a) w gotówce 1.987 złr. $26^1/_2$ cnt.; b) w efektach 99.802 złr. 35 ct. Zasiłki w ciągu roku 1886 asygnowano następującym gminom: 400 złr. gminie Zubsuche; 300 złr. gminie Łęg ad Patyń; po 200 złr. gminom: Brzoza Królewska, Cholewiana Góra, Grząska, Podliski Małe, Podbuż, Pnikut, Ruda; po 150 złr. gminom: Chudyjowice, Jureczkowa, Kamienica Górna z Bączałką, Lipowiec, Łużek Górny, Przedzielnica, Skowiatyn, Wydrna, Zagórzyce, Załuże, Zawadka Rymanowska; 130 złr. gminie Nosowce; po 100 złr. gminom: Chorostków, Czyszki, Hułuszyńce, Podpieczary, Rożniów, Siedliska, Tenczyn, Żmijowska z Bożą Wolą i Wólką Żmijowską, i 50 złr. gminie Skawica.

Przegląd polityczny.

Kraków, 7 maja.

Sejm węgierski zamknięty będzie około 20 b. m. — przed czem ma jeszcze załatwić ustawę kwotową. Sprawozdanie deputacyi węgierskiej kończy się następującym, przez obie deputacye przyjętym i podpisanym protokółem:

„Gdy deputacya Rady państwa życzenie, wyrażone przez deputacyę węgierską o usunięcie oznaczonego w 1872 r. 2 prc. precipuum i obliczenie jednolitej kwoty dla wszystkich krajów korony węgierskiej, nie tylko uznała za uprawnione, ale i do spełnienia życzenia tego gotową była rękę podać pod warunkiem, że w formie ustawy daną będzie rękojmia, iż wskutek tego usunięcia precipuum, królestwa i kraje, w Radzie państwa reprezentowane, nie tylko w następnem dziesięcioleciu, ale i w ogóle materyalnej straty w porównaniu ze stanem obecnym nie poniosą — gdy jednak takiej dla obu stron przyjmowalnej i uspakajającej, a zarazem z ustawą ugodową zupełnie zgodnej rękojmi pomimo usilnego obu stron starania nie dało się wynaleźć — gdy dalej do obliczenia kwoty nie ma ścisłych ustawą oznaczonych norm, a obie deputacye nie mogły się zgodzić na taką stałą podstawę obliczenia — przeto chcąc uniknąć zastosowania przewidzianego w ustawie na ten ostateczny wypadek środka, który jednak ze stanowiska konstytucyjnego nie jest pożądanym, zgodziły się deputacye na to, żeby z pominięciem wszelkich specyalnych obliczeń i tylko na podstawie ogólnych dat za czas od 1876 do włącznie 1885, bez przesądzania dalszej przyszłości, proponować utrzymanie prawnie teraz istniejącego stanu rzeczy na następne dziesięciolecie". Gdy deputacye wniosek ten na wspólnem posiedzeniu przyjęły, przekazano go ministerstwom obu części monarchii do wniesienia odpowiednich projektów ustaw w obu ciałach ustawodawczych.

W Sejmie pruskim toczyły się przedwczoraj obrady nad wnioskiem dep. Minnigerode, ażeby zawezwać rząd pruski do poczynienia w Radzie związkowej kroków celem przedłożenia parlamentowi niemieckiemu projektu podwyższenia ceł od zboża. W ciągu dyskusyi zabrał głos dr. Lucius, minister rolnictwa i wyraził zapatrywania rządu w następujący sposób: Cła bardzo dobrze przysłużyły się cesarstwu pod względem finansowym; cła od żyta podwyższyły dochody z 14 na 30 milionów marek. Szczególna to jednak rzecz, że mimo cła ochronne nie podniosły się ceny zbożowe. Pszenica jest obecnie tak tania jak dawniej, a to z powodu konkurencyi, jaką stawiają Indye i Ameryka. Ceny zboża spadły także od czasu podwyższenia ceł na żyto. Mimo podwyższenie ceł spadła także cena chleba. To samo widzimy przy ryżu, mące, kawie i smalcu, cukrze, spirytusie i t. p. Ceny zatem spadły, a koszta produkcyi pozostały te same. Dochody z rolnictwa zmniejszyły się w ostatnich latach blisko o 25 prc. *Rząd jest przekonany, że w tym względzie* na nic nie zda się pomoc ze strony państwa. Po podwyższeniu ceł na bydło niczego się nie spodziewam. O ile rząd będzie mógł dopomódz rolnictwu, uczynić tego nie zaniecha. Pomocy ze strony państwa może rolnictwo doznać, jeżeli się na to parlament zgodzi — oby tenże nam jej udzielił.

Dep. Minnigerode, wysłuchawszy tych wywodów ministra oświadczył, że cofa swój wniosek.

O stumilionowej pożyczce rosyjskiej, na którą w przeciągu trzech dni podpisano w całej Rosyi dwa miliardy rubli, znajdujemy w warszawskiej *Gazecie Polskiej* następujące uwagi: Podpisujący wiedzą, że tylko cząstkę dostaną, a zatem podpisują na większą sumę, ażeby zapewnić sobie większy udział. Dwa miliardy przedstawiają zatem cyfrę nieścisłą, nieodpowiadającą w istocie zdolności pożyczkowej. Biorąc jednak połowę tej cyfry, to jest miliard, otrzymujemy w każdym razie potężną sumę.

Trzeba i o tem pamiętać, że bankierzy podpisujący działają z polecenia firm zagranicznych w znacznym stosunku. Tak było podczas zaciągania pożyczek za ministeryum Bungego. Obecnie atoli zagranica, już to z przyczyn ogólnego stanu politycznego, już to z powodu, że pożyczka ostatnia jest wewnętrzną i niekruszcową, prawdopodobnie mniej się nią interesowała, niż dawniej, a więc i podpisy z przekazów zagranicznych były zapewne mniejszemi, z czego wynika wniosek, że wewnętrzna zdolność pożyczkowa, własnym tylko pozostawiona siłom, okazała się w tym wypadku wcale poważną.

Jest też tego zjawiska przyczyna, mianowicie wielki zastój w ruchu kapitałów, krępowanym okolicznościami politycznemi. Ani zapewnionego pokoju, ani pewności wojny nie ma; od dwóch lat prawie w polityce panuje dziwny jakiś rodzaj stagnacyi, wpływającej ujemnie na wszelkie interesa w dziedzinie ekonomiczno przemysłowo-handlowej. Kapitał nieznajdując nigdzie dla siebie dostatecznej rękojmi, szuka teraz lokacyi w papierach publicznych.

Oryginalną stroną nowej pożyczki jest stopa procentu, która w szeregu pożyczek wewnętrznych zwykle wynosiła 5 prc, podczas gdy obecnie wynosi 4 prc.

Oryginalność powyższa jest wszelako pozorną. Zważmy, że rubli 84 za 100 przyniesie 4 prc. Ponieważ jednak już w drugiem półroczu tego roku skarb wypłaci półroczny kupon, to jest 2 prc. przeto 82, nie zaś 84 rubli stanowi sumę realizacyjną. Ztąd wypada, że ten procent pozorny jest właściwie procentem piątym od rzeczywistych stu rubli.

Drugą oryginalność nowej pożyczki widzimy w tem, że minister skarbu, p. Wyszniegradskij, odstąpił od dawnej rutyny szukania pośredników dla zrealizowania pożyczki. Zwykle banki i bankierzy, przy pożyczkach wewnętrznych — krajowcy, a przy pożyczkach zewnętrznych — zagraniczni, tytułem komisowego dostawali rubla od stu zrealizowanych. Ze zaś teraz od rutyny pośrednictwa komisowego odstąpiono, przeto na giełdach już notują pożyczkę nową, jeszcze niezrealizowaną, z premią: jeden rubel.

Dotychczas nie mamy urzędowej wiadomości o przebiegu procesu petersburskiego. — Nie przeszkadza to jednak niektórym dziennikom zagranicznym ogłaszać odnoszących się do procesu szczegółów o bardzo podejrzanej autentyczności. Cóż bowiem powiedzieć o korespondencyach niby to z Petersburga nadsyłanych do *Daily News* w których jeden z oskarżonych figuruje jako Polak pod nazwiskiem Pilzuckiego? Zrazu można było sądzić, że ten pan „Pilsoutzki" ujrzał światło dzienne jedynie wskutek myłki drukarskiej, skoro jednak dziennik angielski powtarza uporczywie to nazwisko, nie ulega wątpliwości, że mamy tu do czynienia albo z lekkomyślną mistyfikacyą albo z tendencyjnem kłamstwem. — Wszelka pod tym względem wątpliwość musi ustąpić wobec tego, iż *Daily News* rozpisuje się o Pilzuckim, jako o potomku rodziny znanej w całym kraju. „Pilzucki — czytamy w tem piśmie — jest szlachcicem polskim i synem marszałka szlachty w „prowincyi" wileńskiej. Pilzuccy należą do najlepszych i najbogatszych rodzin polskich. Ojciec oskarżonego jest właścicielem dóbr, obejmujących 30000 morgów." Jeżeli wiadomości, które *Daily News* podaje o innych oskarżonych, są równie prawdziwe, jak to, co pisze o Pilzuckim, można czytelnikom tego pisma powinszować dobrych informacyj.

Obrady Izby gmin nad ustawą karną dla Irlandyi potrwają jeszcze dosyć długo. Do 20 paragrafów całej ustawy zgłoszono ogółem 155 poprawek. W pierwszym dniu rozprawy szczegółowej załatwiono ich 14, a dzienniki angielskie obliczają, że gdyby dyskusya nad dalszemi poprawkami odbywała się równie powoli, cała rozprawa szczegółowa zajęłaby 1760 godzin.

Prace parlamentu nie dadzą się jednak przyspieszyć, gdyż różne uboczne wnioski i interpelacye odrywają Izbę gmin od głównego zadania. W tym tygodniu poświęciła Izba dwa posiedzenia sprawie dep. Dillona, który uczuł się dotkniętym w swej godności poselskiej przez artykuł zamieszczony w *Timesie* p. t. „Parnellizm i zbrodnia."

Dep. Levis wniósł rezolucyę piętnującą rzeczony artykuł, jako targnięcie się na przywileje Izby. Gabinet zażądał odroczenia tej sprawy, co też po długiej dyskusyi uchwalono mimo opozycyi Gladstone'a. Nazajutrz powrócono do tej sprawy. Izba odrzuciła wniosek Levisa i rozpoczęła obrady nad wnioskiem rządu, ażeby obelgę wyrządzoną Dillonowi uważać za przekroczenie nie podpadające pod władzę sądową parlamentu. Gladstone postawił ze swej strony wniosek, ażeby sprawę tę powierzyć osobnej komisyi.

Lord Cross minister dla Indyj dał w Izbie lordów ważne wyjaśnienia w sprawie budowy linii kolejowych, łączących Indye z Afganistanem. Odpowiadając na interpelacyę lorda Kimberley, oznajmił on Izbie, że z Sibi, miasta położonego na południowej granicy Afganistanu, a połączonego z całą siecią kolei indyjskich, wybudowano już dwie drogi żelazne w kierunku północno-zachodnim. Jedna z nich przechodzi przez słynny wąwóz Bolan, uważany dotychczas za jeden z najtrudniejszych do przebycia przesmyków i dąży do miasta Quettah, druga — równoległa niemal do niej, lecz bardziej na północ zwrócona — łączy Sibi z Piszinkon. Przez wybudowanie tych kolei pozycya strategiczna Anglii niezmiernie się wzmocniła.

We czwartek zagaił król szwedzki pierwsze posiedzenie sejmu, oświadczając w mowie tronowej, że sprawa ceł rolniczych, która była przyczyną rozwiązania poprzedniego parlamentu, oczekuje jeszcze uchwały. Gabinet Themptander'a, wyznający zasadę wolnego handlu, rozporządza dziś w sejmie większością, która go poprze w każdej sprawie handlowej. Bardzo jest jednak możliwem, że solidarność ta zachwieje się na polu polityki wewnętrznej, gdyż większość dzisiejsza powstała właśnie przez usunięcie z Izby żywiołu włościańskiego, na którym się gabinet w sprawach politycznych opierał.

Sprawy miejskie.

Lwów, 5 maja.

(=) Sprawa letniego teatru tak poruszyła szerokie Koła, że na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej zebrał się niezwykle liczny komplet, a galeryę sali zapełniła szczelnie publiczność. — Referent sekcyi III dr. Ciesielski wystąpił dzisiaj z wnioskiem odmiennym od wniesionego na poprzedniem posiedzeniu. — Pierwotny wniosek brzmiał zupełnie odmownie na petycyę dyrekcyi teatru, aby mogła wybudować teatr letni w ogrodzie miejskim w miejscu, gdzie się schodzą ulice Kraszewskiego i Słowackiego. Dzisiaj sekcya proponuje, aby pozwolić na wybudowanie teatru w ogrodzie, ale na miejscu wolnem obok kawiarni, i w ten sposób uczyni się zadość prośbie przedsiębiorstwa teatralnego — i ogrodu się nie zniweczy, gdyż tylko jedno drzewo padnie ofiarą. Tytułem dzierżawy gruntu płacić ma dyrekcya rocznie 100 złr., a zamiast dawania przedstawienia na korzyść domu ubogich św. Łazarza zapłaci ryczałt 200 złr. rocznie. — Imieniem sekcyi II postawił wniosek dr. Roszkowski, aby teatr stanął we wyższej części ogrodu frontem do ulicy Kraszewskiego w miejscu, gdzie jest t. z. „rondo". — Przeciw temu wnioskowi wystąpił p. Heppe, wręczając zarazem prezydentowi petycyę właścicieli trzech kamienic przy ulicy Kraszewskiego, z protestem, aby im nie zakłócać spokoju i nie narażać na niebezpieczeństwo ognia. — Dr. Zgórski wystąpił w obronie wniosku sekcyi II, uważając protest właścicieli jako zbyt egoistyczny i w znacznej części nieuzasadniony. P. Tyniecki popierał wniosek sekcyi III, jako jedynie możliwy do przyjęcia, jeżeli teatr koniecznie ma stanąć w ogrodzie miejskim.

P. Rewakowicz wystąpił z ostrą krytyką tego niezwykłego zajęcia się sprawą teatru letniego, podczas gdy w sprawach daleko donioślejszych panuje zazwyczaj kompletna apatya. Uparte żądanie dyrekcyi, aby teatr koniecznie stanął w ogrodzie miejskim nazwał „kaprysem", gdyż bardzo dobrze może teatr stanąć na Szkarpach. Jeżeli jednak Rada zgodzi się na to, aby teatr koniecznie miał być w ogrodzie, w takim razie radzi pozwolić w górnej części ogrodu przy ulicy Matejki, gdzie żadnych drzew nie ma. — Dr. Czyżewicz zgadzając się zupełnie z wywodami Rewakowicza, popiera jednak wniosek sekcyi III. — Po dwugodzinnej dyskusyi uchwalono wreszcie wniosek sekcyi III, t. j. pozwolono na wybudowanie teatru w miejscu naprzeciw kawiarni miejskiej.

Kronika.

Kraków, 7 maja.

W sprawie konfiskat. Sąd krajowy wyższy zatwierdził zniesioną przez sąd pierwszej instancyi konfiskatę nr. 59 *Nowej Reformy* z powodu fejletonu „W zaraniu", mieszczącego reminiscencye z krwawych wypadków r. 1846.

Sąd krajowy w Krakowie, jako sąd prasowy zatwierdził zarządzoną przez prokuratoryę państwa konfiskatę nr. 98 *N. Reformy* z powodu artykułu „Z Rusi halickiej", będącego streszczeniem artykułu *Diła* o położeniu Rusinów na Bukowinie.

Odczyty prof. St. hr. Tarnowskiego. W dniach 19, 22 i 24 b. m. odbędą się już dawno zapowiedziane odczyty prof. St. hr. Tarnowskiego. Jak wiadomo, hr. Tarnowski będzie mówił „O ks. Kalince" i zakończy szereg odczytów na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Bilety są do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego.

Marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski z bratem prof. Stanisławem Tarnowskim i dr. Majerem, prezesem akad. umiej., wczoraj wieczornym pociągiem wyjechali z Krakowa do Wiednia.

Namiestnik Zaleski dziś rannym pociągiem przejechał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

Z Czytelni akademickiej. Członkowie Czytelni akademickiej uchwalili wysłać na dzisiejsze wieczorne przedstawienie „Króla Don Juana" osobną deputacyę, którąby po przemówieniu prezesa Czytelni wręczyła drowi Adamowi Bełcikowskiemu wieniec laurowy w uznaniu jego tyloletniej działalności literackiej.

Wykłady chirurgii na Uniwersytecie Jagiellońskim z zezwolenia senatu akademickiego aż do zamianowania profesora w miejsce dra Mikulicza prowadzić będzie pierwszy asystent dra M. p. Trzebicky. W ubiegłym tygodniu dr. Trzebicky habilitował się na docenta prywatnego Uniwersytetu. Egzaminatorem z zakresu chirurgii będzie prof. dr. Obaliński.

Koncerty. Jutro w niedzielę, jeżeli posłuży pogoda, w ogrodzie strzeleckim odbędzie się pierwszy koncert orkiestry wojskowej 13 pułku, zaś w ogrodzie krakowskim koncert połączonych orkiestr 20 i 57 pułków.

Nowy magazyn towarów bławatnych zakłada w naszem mieście p. Kazimierz Niesiołowski w Sukiennicach pod l. 24. Magazyn ten otwartym zostanie w tych dniach, zaś p. Niesiołowski jako przeszło dwudziestoletni współpracownik świeżo zwiniętej firmy p. Ant. Czernego, daje najlepszą rękojmię dla publiczności pod względem rzetelności i dobroci towarów. W nowym magazynie także mają być i ceny niezwykle niskie, co w dzisiejszych czasach jest rzeczą arcyważną. — Ciesząc się z powstania nowej polskiej firmy, szczególniej po świeżym ubytku firmy p. A. Czernego, życzymy p. N. najlepszego powodzenia.

Stypendya. Wydział krajowy ogłasza, iż z początkiem roku szkolnego 1887/8 zawakuje sześć miejsc funduszowych w wojskowych zakładach wychowawczych. Warunki przyjęcia ogłoszono za pośrednictwem zarządów wszystkich szkół średnich.

Bandę cyganów, wałęsających się po mieście z instrumentami muzycznemi, wydalono dziś rano po za terytoryum Krakowa.

Znaleziono. W policyi złożono trzy nitki korali z czerwoną harasową tasiemką, znalezione wczoraj na ulicy Długiej.

Zapiski policyjne. Od osoby podejrzanej odebrano dwa koce, jeden bronzowy z pasami popielatemi, a drugi popielaty z czerwonemi pasami.

Aresztowano: Janigę Ludwika z Krakowa za zbiegnięcie z terminu; Kotwickiego Wojciecha za kradzież popełnioną w r. 1886 w Krakowie; Kamińskiego Tomasza za kradzież bundy z wozu na Kleparzu; Drachne Władysława za kradzież rzeczy na Kleparzu; Piotrowskiego Józefa z Gaja za natrętne żebranie i udawanie głuchoniemego; Resenberga Seliga i Reinkrauta Mojżesza, złodziei nałogowych, za włamanie się na strych na Kazimierzu; Zawalskiego Mateusza za sprzeniewierzenie.

Zmarli. Jan Wójcicki, żołnierz wojsk polskich, zmarł w tych dniach w Płocku, w 85 roku życia. Weteran służył w 4 pułku strzelców konnych.

Słuszne uwagi zamieścił *Dziennik Poznański* z powodu rozpoczynającego się sezonu kąpielowego. „Sezon kąpielowy już w tym miesiącu we wszystkich wodach i schroniskach leczniczych się rozpoczyna. Nie przypuszczamy, aby z pośród naszego społeczeństwa udać się mieli do nich tacy, którzy do zdrowia wód wcale nie potrzebują. Czasy i stosunki za ciężkie, aby sobie można pozwolić na jakąbądź rozrywkę i zbytek. To też my, kreśląc tych słów kilka, mamy tylko na względzie tych, którzy tego ratunku istotnie dla zdrowia szukać będą zmuszeni, a mówiąc o nich pewni jesteśmy, że przy rozmaitości wód krajowych do nich się udadzą. — Gdyby zaś byli tacy, którzy zniewoleni będą szukać pomocy dla zdrowia u wód zagranicznych, takich prosimy, aby się dopominali u nich utrzymywania pism polskich. Nie przypuszczamy, aby tego odmówili, ale żądać i domagać się trzeba. Wymaga tego godność narodowa".

Adwokat dr. Jackowski, którego proces o sprzeniewierzenie trwał we Lwowie przez szesnaście dni z rzędu, uznanym został winnym, iż jako zastępca prawny zatrzymywał i przywłaszczył sobie kwotę 300 złr., a trybunał skazał go na cztery miesiące więzienia, zaostrzonego jednorazowym postem każdego miesiąca i na zwrot kosztów postępowania karnego. Obrońca skazanego zgłosił zażalenie nieważności.

Przemyśl, 6 maja. (*Kor. N. Reformy*). Pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Aleks. Dworskiego, w obecności posła na Sejm krajowy p. Edwarda Goreckiego starosty i Radcy Namiestnictwa, i w obecności komisarza Maryana Wolskiego, referenta dla spraw przemysłowych — założyliśmy w ubiegły poniedziałek w naszym grodzie oddział Towarzystwa „*Rodzina*" przy współudziale licznego grona interesowanych rękodzielników i przemysłowców. Oprócz wymienionych obywateli przystąpili do tego dobroczynnego stowarzyszenia w charakterze członków wspierających pp. Adolf Pressen, prezydent sądu obwodowego i Stan. Zajączkowski, inżynier kolei K. Ludwika. Zaznaczyć tu winniśmy, że p. Löwbeer nadinżynier i naczelnik warsztatów kolei Kar. Ludwika uważając cele „*Rodziny*" za pożyteczne dla rękodzielników, którzy zostają pod jego kierownictwem — przysłał ich na zgromadzenie do sali ratuszowej w liczbie kilkudziesięciu. W jasnem i treściwem przemówieniu wykazał p. Wicherek korzyści, jakie niesie „*Rodzina*" swym członkom rzeczywistym, wymienił osobistości i władze autonomiczne, które je wspierają, wyliczył fundusze, jakie posiada i wykazał świetny rozwój tego stowarzyszenia. — Z przemówienia p. delegata podnosimy ustęp, według którego zarząd centralny nie użył ani jednego centa z wkładek członków rzeczywistych na potrzeby administracyjne. Czterdziestu członków rzeczywistych pozyskała tego wieczora „*Rodzina*" w naszem mieście. Zarząd oddziału przemyskiego stanowią: pp. Dr. Aleks. Dworski prezydent miasta jako prezes, Teofil Wójcicki przełożony korporacyi szewskiej jako wiceprezes, Leopold Blucha oficyał kolei Karola Ludwika sekretarz, J. Górniak majster profesyi ślusarskiej i J. Dmykowski lakiernik, jako wydziałowi.

Tarnopol, 4 maja. (*Koresp. N. Ref.*). W roku bieżącym obchodzi tutejsze Towarzystwo przyjaciół muzyki dziesięcioletnią rocznicę swego założenia. Ku uczczeniu tej rocznicy odbędzie się dnia 14 maja br. w sali zamkowej o godzinie wpół do ósmej pod kierownictwem artystycznem dyrektora p. Władysława Wszelaczyńskiego nadzwyczajny koncert, na którym zostanie wykonanem „Przekleństwo pieśniarza" (Sängerfluch) Schumana op. 139.

P. Wszelaczyński dobrze się już zasłużył dla sprawy rozwoju Towarzystwa i krzewienia zamiłowania do muzyki w naszem mieście, jest więc nadzieja, iż w obchodzie publiczność będzie miała sposobność okazać mu swą wdzięczność.

Nagroda cnoty. Dzienniki warszawskie donoszą, ż zmarły w dniu 2 maja r. z. ś. p. Tadeusz Ruszkowski, b. obywatel ziemski, gub. grodzieńskiej zapisał około rs. 55,000 na ustanowienie „nagrody cnoty" w rodzaju Monthyona. Testator określa szczegółowo, na czem owa fundacya powinna polegać. Krewnych, którzy po nim dziedziczą drugą połowę majątku, ś. p. R. uczynił pełnomocnikami do wybrania instytucyi, którąby się zajęła ogłaszaniem konkursów cnoty i kwalifikowała kandydatów do nagrody.

W Mińsku litewskim spłonęło w tych dniach kilkanaście domów, oraz składów towarów.

Z Poznańskiego. *Posener Zeitung* donosi z Wrześci, że w ubiegły piątek przyszło w karczmie we wsi granicznej Borzykowie do kłótni i krwawej bójki pomiędzy 3 oficerami granicznymi rosyjskimi a 2 rzeźnikami. Bójkę wywołała rozmowa o polityce. Rany obustronne miały być obfite. Oficerowie uciekli w końcu do rogatki, skąd strzelali do wsi ostremi nabojami. Stojący w Pyzdrach kapitan rosyjski w obawie o wytoczenie sprawy przed władze pruskie, przedstawiał rzecz jako niewinny wybryk, twierdząc, że nie strzelano w stronę granicy pruskiej. Owych oficerów czekać ma przeniesienie gdzieindziej.

Pożary w Rosyi. Według urzędowych dat statystycznych liczba pożarów w Rosyi wzmaga się w sposób prawdziwie przerażający, jeżeli się weźmie w rachubę większe okresy czasu. Od r. 1857 do 1861 było rocznie pożarów 10.566 — od 1867 do 1871 już 18.714 — od 1877 do 1881 liczba ta wzrosła na 37.120 — zaś w r. 1882 było pożarów 48.305. W peryodzie zatem 25 lat od 1857 do 1882 wzrosła roczna liczba pożarów w czwórnasób.

W Paryżu pod kierownictwem p. Nabielakowej oraz dwóch pań Gałęzowskich zawiązało się Towarzystwo dobroczynności Polek.

W Cleveland w Ameryce zawiązano Towarzystwo pod nazwą grosza polskiego, dla wzajemnej pomocy. Przewodniczącą jest p. Pelagia Tylewicz, sekretarką Jadwiga Urbanowska.

Recepta na piękność. Żeby być piękną, potrzeba posiadać trzy rzeczy białe: skórę, zęby i ręce, trzy rzeczy czarne: oczy, brwi i rzęsy, trzy rzeczy długie: stan, włosy i rzęsy, trzy rzeczy krótkie: zęby, uszy i język, trzy rzeczy małe: ręce, głowę i nogi, trzy rzeczy pulchne: ręce, nogi i posąg. — Taką receptę napisał Francuz naturalnie. Zdaje się, że nie każdy zgodziłby się z nim przynajmniej co do owych trzech rzeczy pięknych, dlatego że czarne.

Od jednej z naszych czytelniczek z powodu zamieszczonego w kronice artykuliku p. t. „Do czego kobieta przyznać się nie chce", otrzymujemy w formie odpowiedzi szereg zdań, odpowiadających na pytanie, do czego mężczyzna przyznać się nie chce,

---

a dla kogoś, co sam nic nie ma... uboga żona to jak kamień u szyi... Zresztą ona de pracy i niewygód nienawykła, to nie dla niej, darmoby się więc tylko dziewczyna bałamuciła... i jeszcze ktoś drugi mógłby się łudzić niepotrzebnie..

Pan Jacenty byłby może jeszcze długo mówił w tym tonie, ale wtem spostrzegł nagle, że twarz pana Ludwika przybrała jakiś dziwny wyraz, tak prawie, jakby tracił przytomność.

— Co ci to? — zawołał zaniepokojony, chwytając go za rękę.

— Nic mi... gdzieżtam! cóżby mi być miało?... ja jestem kontent, że się pannie Kazi, taki los trafił.... bardzo kontent!.... Doprawdy.... tak lepiej... — wyjąknął Ludwik.

I wyrwawszy się nagle z rąk p. Jacentego, wybiegł pędem prawie na ulicę.

Gdzie biegł i po co, tego zupełnie nie wiedział. Przez rojne i gwarne ulice, aż do pociemniałej od starości kamieniczki, w której zamieszkiwał poddasze, wiodło go tylko to instynktowe uczucie, z jakiem zwierz, otrzymawszy postrzał śmiertelny, ucieka — zagrzebać się w najciemniejszym kącie swojej jaskini.

Przybywszy do swego pokoiku, pan Ludwik drzwi za tobą zatrzasnął i jeszcze klucz w nich po dwakroć obrócił. Potem — tym samym ciężkim naglonym krokiem, zaczął przebiegać od ściany do ściany kilkułokciową przestrzeń swojej izdebki a zbielałe i trzęsące się jego wargi, od czasu do czasu wymawiały urywane, nieprzytomne słowa:

— Kochają się! to dobrze, to bardzo dobrze!... Taki zacny człowiek! Kazia warta takiego losu... Ich przyjaciel... tak, prawda, jestem kontent, bardzo jestem kontent, że się kochają!...

I łzy, jak groch, sypały się po twarzy p. Ludwika.

Chodząc od okna do pieca, od pieca do okna, uszedł tej nocy kilka mil. Głowa mu pałała, myśli rozpraszały się bezładnie. Z natężeniem wszystkich sił starał się je skupić i zmusić do rozwiązania jakiejś dziwnej, bolesnej zagadki, której słowo, wprawdzie druzgocącym głazem wpadło mu w głąb serca, — ale rozumowi dotąd nie dało się jasno uchwycić i sformułować.

Jak się to stało? jak do tego przyjść mogło?...

Szary świt zimowego poranku wdzierając się w lodową atmosferę pokoiku p. Ludwika, zastał jeszcze tę zagadkę nierozstrzygniętą — i jedynym wnioskiem do jakiego biedaczysko doszedł po udręczeniach tej nocy, było wypowiedziane znowu głosem zdławionym:

— Jestem kontent! jestem bardzo kontent!... będą szczęśliwi!

Wyczerpany moralnie i fizycznie, miał się już wreszcie rzucić na posłanie, gdy wzrok jego zatrzymał się przypadkowo na wiszącej nad niem skarbonce, której od tak dawna przywykł powierzać swoje najsłodsze nadzieje.

— Na co ja to zbierałem.... oszczędzałem.... skąpiłem sobie! — wyszeptał.

— Już nie będę potrzebował tak sobie skąpić... jak to dobrze! — dodał jeszcze prawie bezwiednie... ale w tej chwili myśl jakaś, zupełnie nowa, zaświeciła mu w podkrążonych głęboko, dotąd osłupiałych oczach i nagłym błyskiem rozjaśniła całe oblicze: — Felicyan!... dzisiaj tam u nich ostatni termin!... licytacya!...

Pan Ludwik otworzył co prędzej swoją skarbonkę, wyjął z niej zbierane w szóstakach i centach skarby i wybiegł z domu, powtarzając tym razem już z zupełnem przejęciem:

— Jak to dobrze! jak to się dobrze stało!... bardzo jestem kontent!

KONIEC.

Zdaniem czytelniczki tedy „król stworzenia" nie chce się przyznać: że jest próżniejszym od kobiety, że jest zarozumiałym bezpodstawnie, samolubnym, przenoszącym swoje ja nad wszystko, że nie zna poświęcenia, że rzadko kocha szczerze, że się żeni dla posagu, że ujarzmił (?) tę, która go kocha, że kieliszek kaniaku więcej go rozmarza niż pocałunek itd. itd. Takich „że" komunikuje nam czytelniczka bardzo wiele, a chociaż kilka punktów tego aktu oskarżenia dla bezstronności zamieścić musieliśmy.

Ze Stowarzyszeń.

— Ogólne zebranie członków Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego odbyło się w dniu wczorajszym w sali Arcybractwa przy ulicy Siennej. Protektor Arcybractwa JE. ks. biskup krakowski, witając licznie zgromadzonych członków, zwrócił uwagę w dłuższej przemowie na znaczenie i doniosłość nowych wyborów na dalsze trzechlecie, które też zaraz z porządku rzeczy nastąpiły. Zgodnie z listą komitetu przedwyborczego, ustanowionego przez Radę Arcybractwa pod przewodnictwem JE. ks. biskupa, protektora, wybrani zostali: na starszego jednomyślnie ks. kanonik Teofil Midowicz, na podstarszego większością głosów dr. Władysław Markiewicz, na radców większością głosów: ks. prałat Ludwik Bober, ks. dr. Julian Bukowski, prof. dr. Leon Cyfrowicz, ks. kanonik Maciej Fox, Aleksander Gebauer, Fortunat Gralewski, prof. dr. Franciszek Kasparek, Adolf Kękowski, ks. kanonik Ignacy Polkowski, dr. Władysław Sciborowski, Adolf Siedlecki, ks. Augustyn Sutor; na wizytatorów: prof. Feliks Baczakiewicz, ks. Józef Bielenin, ks. Jan Boranik, Karol Drozdowski, Jan Kruczkowski, Jan Kutrzeba, ks. Jan Mianowski, ks. Jan Michałek, dr. Władysław Miłkowski, Antoni Moczydłowski, Kasper Molęcki, Henryk Müldner, ks. Adolf Piwowoński, ks. Wincenty Pizia, Antoni Szyszko, ks. Wojciech Siedlecki, ks. Franciszek Świderski, dr. Józef Zunietowski. Następnie podstarszy dr. Markiewicz odczytał nowy statut Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, który zgromadzeni przyjęli z tym dodatkiem, aby sprawozdania z czynności Arcybractwa odtąd corocznie, a nie jak dawniej co trzy lata członkom rozdawane były. Po udzieleniu obecnym pasterskiego błogosławieństwa JE ks. biskupa zakończeno posiedzenie o godz. wpół do 6 wieczorem.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela szkoły ludowej w Szołomyi, a tymczasowo zajmującego posadę przy szkole etatowej w Dźwinogrodzie, Michała Mekelytę, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela Karola Miętusa w Rogach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rogach i tymczasowego nauczyciela Leona Piątkiewicza w Święcanach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Święcanach.

Sekretarze krajowej dyrekcyi skarbowej: Fryderyk Bilan, Karol Sośnicki, Antoni Spendling i starszy komisarz skarbowy Roman Jabłonowski zostali mianowani radcami skarbowymi w obrębie lwowskiej dyrekcyi skarbowej.

Mianowania w armii. W galic. pułkach pieszych mianowani dalej: porucznikami podporucznicy: Wojciech Nitsch, Henryk Kness, Antoni Wotke, Rudolf Taigner, Ludwik Morawetz, Wacław Herrman, Karol Grimm, Stanisław Wisłocki, Wilhelm Rotter, Karol Piasecki, Jerzy hr. Stomm, Jakób Rosenzweig, Wincenty Novotny, Karol Hornischer, Franciszek Stormke, Władysław Smietana, Rudolf Schiller, Alfred Regenermel, Jan Osiański, Józef Feik, Fryderyk Weber, Stanisław Gadomski, Antoni Strassky, Edmund Losy-Losenau, Edmund Rabe, Eugeniusz Fiedak, Leopold Groß, Stanisław Rodzińeki, Fryderyk Fiedler, Alfred Knapp, Jan Janauschek, Antoni Jirasek, Alfred hr. Stomm, Fryderyk Purm, Włodzimierz Scierański i Franciszek Alexich.

Podporucznikami kadeci, zastępcy oficerscy: Alojzy Franc, Zygmunt Geesner, Henryk Lohe, Wilhelm Becht, Józef Rechlitz, Benwenuto Tonelli, Bernard Goldstein, Leo Bastgen, Alfred Haluska, Gustaw Vernay, Zygmunt Schiefer, Henryk Jiraut, Karol Eckett, Hugo Mayer, Artur Roziński, Wiktor Krzyżanowski, Filip Schimnaek, Edward Kallasch, Józef Farer, Antoni Tłusty, Wincenty Żurek Karol Rosenkranz, Teodat Czernautzan, Wilhelm Kallasch, Alfred Redl, Karol Wojcik, Wacław Wischek, Edward Duchodny, Aloizy Kuhn, Wincenty Rudolf, Juliusz Fasching, August Jacquemont, Jan Hendlinger, Józef Bartosch, Władysław Misek, Juliusz Klein, Korol Paukert, Edward Feikus, Wacław Ort, Gustaw Ruziczka, Edward Filous, Karol Howarth, Jan Maksymowicz, Herman Fuhrman i Józef Hruschka.

Składki. W Administracyi *„Nowej Reformy"* złożono na Bank Polski, wygrane w Łopatynie 2 złr.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 8 maja: Po raz drugi: „Król Don Juan", komedya w pięciu aktach Adama Bełcikowskiego.

We wtorek 10 maja: Pierwszy gościnny występ Alberta Ekera: „Kapelusz słomkowy", komedya w 5 aktach Meilhaca.

We środę 11 maja: Koncert Władysława Floryańskiego, byłego tenorzysty opery lwowskiej, w przejeździe do Pragi. Program: 1) Arya z „Żydówki, 2) arya z „Hrabiny", 3) arya z „Barona cygańskiego", 4) arya z „Don Cezara", oraz: „Pożycz mi swej żony", komedya w 2 aktach z francuskiego.

We czwartek: 12 maja: Drugi gościnny występ Alberta Ekera: „Ojciec debiutantki", komedya w 5 aktach z francuskiego.

Lista sędziów

krajowej wystawy rolniczo-przemysłowej w Krakowie.

Grupa I. a) Zboże: Baruch Gustaw, Cegielski Stefan, Czecz Karol, Jastrzębski Stanisław, Sławiński Przecław, Urbanowski Napoleon, Żeleński Stanisław, hr. Męciński Józef.

b) Rośliny przemysłowe. Kaufman, dyrektor zakł. przem. w Żywcu, dr. Larysz Niedzielski Stanisław, Szybalski Felicyan, prof. Strusiewicz.

c) Sadownictwo i ogrodnictwo: Prof. Janczewski, Langie Karol, Rożański Jan, prof. dr. Rostafiński, dr. Harajewicz Jan, Bauer Karol, Piątkowski Kazimierz.

d) Owady i zwierzęta szkodliwe: prof. dr. Nowicki, prof. Rostafiński, prof. Wierzejski.

Grupa 2 inwentarz żywy: a) konie: Benoe Atanazy, Brzeski Julian, Gorajski August, Exc. Groewenitz feldmarszałek, Kozma minister, Kurnatowski Stanisław, Moszczeński Teodor, Exc. hr. Potocki Alfred, hr. Potocki August, Potworowski Gustaw, Exc. hr. Siemieński Lewicki, hr. Tarnowski Jan, Dzwonkowski Edward, Stojowski Eugeniusz.

b) Bydło: Czarnecki Wiktor, Homolacs Stanisław, Habicht Wilhelm, Głuchowski, Jędrzejowicz Edward, prof. Krnszyński Stanisław, hr. Kwilecki Stefan, hr. Kwilecki z Oporowa, Kościelski Bolesław, Massalski Władysław. Nieznajomski Ignacy, Pawlikowski Konstanty, bar. Romaszkan Jakób, Stablewski Stanisław, kr. Sapieha Adam. Struszkiewicz Władysław, prof. Strusiewicz, Żółtowski Stanisław, Czecz Herman, Konopka Adam.

(C. d. n.).

Sprawozdanie komitetu fundacyi imienia Karola Szajnochy

z czynności w ciągu roku 1886.

W myśl §. 15 aktu fundacyjnego podaje komitet do wiadomości publicznej, co następuje:

I. Skład komitetu w roku 1886: Członkowie: hr. Włodzimierz Dzieduszycki, przewodniczący; dr. Antoni Małecki, zastępca przewodniczącego; dr. Ksawery Liske, dr Józef Majer, Zygmunt Sawczyński, dr. Stanisław hr. Tarnowski, dr. Wojciech Urbański. Zastępcy: Władysław hr. Badeni, dr. Alfred Biesiadecki, dr. Ludwik Kubala, dr. Wojciech Kętrzyński, dr. Marceli Madejski, a po jego śmierci dr. Józef Kasznica, dr. Zygmunt Węclewski, Franciszek Zima.

II. Majątek fundacyi wynosił z początku roku 1886 w wartości nominalnej złr. 29.753·40, był zaś ulokowany w następujących efektach:

Złr. 6.300 w 6 prc. listach galicyjskiego Banku hipotecznego, złr. 1000 w 5 prc. listach gal. Banku hipotecznego prem., złr. 6.300 w 5 prc. listach galic. Banku hipotecznego, nieprem., — złr. 5.900 w 6 prc. obligacyach pożyczki krajowej, złr. 10.500 w 5 prc. listach galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, złr. 199·52 w książeczce galicyjskiej kasy oszczędności Nr. 15.270, złr. 153·88 w 2 książeczkach gal. Banku kredytowego Nr. 10.555 i 17.922, razem złr. 29.753·40.

Z efektów powyższych ubyło w ciągu roku 1886 wskutek wylosowania lub zrealizowania: wylosowany 6 prc. list hipot. Ser. D. Nr. 15.046 złr. 1000, wylosowane 6 prc. oblig. pożyczki krajowej Ser. A. Nr. 2038, 2190, 3891, 4060 złr. 400, zrealizowano dwie książeczki galicyjskiego Banku kredytowego Nr. 10.555, 17.922 złr. 153·88, wyjęto z książeczki galicyjskiej kasy oszczędności Nr. 15.270 złr. 143·52, razem złr. 1697·40.

Natomiast zakupiono lub włożono na książeczkę: złr. 1000 w 5 prc. listach hipotecznych po złr. 99·10 złr. 991, złr. 500 w 5 prc. listach hipotecznych po złr. 99·90 złr. 499·50, złr. 200 w 5 prc listach hipotecznych po złr. 100 złr. 200, włożono na książeczkę galicyjskiej kasy oszczędności Nr. 15.270 złr. 6·90, razem j. w. złr. 1697·40.

III. W dochodach bieżących miała fundacya w ciągu roku 1886: z kuponów od efektów 1595·41 złr., w odsetkach interkalarnych z książeczek złr. 8·97, razem złr. 1604·38.

Z tego wydano p. Stalmachowi w dwóch półrocznych ratach złr 718·85, p. Lenartowiczowi w 2 półrocznych ratach złr. 718·85, przeniesiono w myśl §. 4 aktu fundacyjnego 10 prc. do funduszu żelaznego złr. 166·68, razem j. w. 1604·38.

IV. Powyższa kwota złr. 166.68 dopisana jest w książeczce gal. kasy oszczędności Nr. 15.270.

V. Stan majątku fundacyjnego z końcem r. 1886 składa się z następujących efektów: w 6 prc. listach galicyjskiego Banku hipotecznego złr. 5.300, w 5 prc. listach galic. Banku hipotecznego prem złr. 1.000, w 5 prc. listach galic. Banku hipotecznego nieprem. złr. 8.000, w 6 prc. obligacyach pożyczki krajowej złr. 4.900, w 5 prc. listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego złr. 10.500, w 4 prc. książeczce galicyjskiej kasy oszczędności Nr. 15.270 złr. 229·58, razem złr. 29.929·58, a ponieważ majątek fundacyi z końcem roku 1885 wynosił złr. 29.753·40, przeto powiększył się w ciągu roku 1886 o złr. 176·18.

Powyższe efekta zostają w przechowaniu galic. kasy oszczędności.

Lwów, dnia 3 kwietnia 1887:

Dr. Antoni Małecki
zastępca przewodniczącego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

= P. Kazimierz Zaleski napisał nową komedyę pod tytułem „Rodzina Apfel". Treść osnuta na stosunkach Niemców w Królestwie, jak we „Friebem". Kulturtregerzy wszakże w nowym tym utworze mają być z lepszej przedstawieni strony, aniżeli w dotychczasowych. Główna intryga osnuta jest podobno na tle małżeństwa zubożałej szlachcianki polskiego pochodzenia, z potomkiem germanów, bogatym fabrykantem; gdy następnie traci on majątek, rodzina żony namawia ją, by męża opuściła, lecz szlachetna kobieta opiera się temu naciskowi, chociaż wbrew swej woli została za mąż wydana i pozostaje wiernie przy boku zubożałego męża.

= P. Franciszek Kraszewski ogłasza w dziennikach warszawskich, co następuje: „Powołując się na testament ś. p. Józefa Ignacego Kraszewskiego, ojca mego, zdziałany i oblatowany w sądzie drezdeńskim czwartego oddziału, d. 24 marca 1883 roku, podaję do wiadomości, iż pozostała spuścizna literacka w pismach jego jest własnością rodziny, wszelkie zatem przedruki, tłómaczenia i t. p. ojca mego, nieuprawnione umowami piśmiennemi, poszukiwane będą drogą właściwą".

= Salon paryski otwarty został dorocznym zwyczajem w dniu 1-ym b. m. Wystawa obejmuje 5,318 dzieł sztuki, a między temi 2,521 obrazów olejnych i 1,045 rzeźb; reszta są to akwarele, sztychy i t. p. Sztuka polska reprezentowana jest przedewszystkiem przez „Dziewicę Orleańską" Matejki; p. Anna Bilińska wystawiła swój własny portret. Portretów jenerała Boulanger, przez różnych artystów wykonanych, jest do 12.

Bibliografia. (Powieści).

— Ebers Jerzy: Serapis, romans hist. (tłóm. z niemieckiego W. K. Zieliński). Dwa tomy. Lwów 1887.

— Eschstruth Nataly: Polnisch Blut. Romans w 2 tomach. Berlin 1887.

— Falkowski Jul.: Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce. Tom piąty. Poznań, 1887.

— Josika Mikołaj: Ostatni Batory (z węgierskiego). Powieść uwieńczona przez Akad. nauk w Peszcie. Warszawa 1887.

— Kraszewski Józef Ignacy: Wybór pism. Wydanie tanie. Serya druga. Tom 47 do 80. Warszawa 1886.

— Rzążewski (Aer): Krzyżowcy, pow. hist z czasów Jana III. Warszawa 1887.

— Segur: Gospoda pod Aniołem Stróżem (z franc.) Lwów 1887.

— Wilczyński Albert: Zbiorowe wydawnictwo. T. I—XVI. Warsz 1887.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 5 maja.

Ankieta gorzelniana. Równocześnie w Wiedniu i w Peszcie rozpoczęły dziś swoje narady dwie ankiety, zwołane przez oba ministerstwa dla zbadania kwestyi gorzelnianej i wyszukania sposobu najdogodniejszego, któryby dał skarbowi dochodu jak najwięcej.

Ankieta wiedeńska zajęła się przedewszystkiem rozbiorem pytania: Jaki jest wydatek alkoholu na dobę w gorzelniach, opłacających podatek ryczałtowy, z jednego hkl. opodatkowanego naczyń zaciernych? Reprezentanci rolniczych gorzeln gospodarskich, przerabiających ziemniaki, podali ten wydatek na 8¾ stopnia, czescy na 9 do 10, a reprezentanci gorzelń fabrycznych twierdzili, że ten wydatek w gorzelniach rolniczych wynosi więcej niż 12 do 14 stopni, że zatem faktycznie opłacany podatek od stopnia alkoholu wynosi najwyżej 4—5 cnt. Przy tej sposobności przypomniał komisarz rządowy Pokorny, że na zgromadzeniu gorzelników rolniczych w Pradze w lutym br. przyjęto wydatek taki, iż się równa 12 stopniom absolutnego alkoholu z hkt. naczynia zaciernego. Wydatek gorzelń buraczanych podawali jedni na 8—10, inni na 16—19 stopni.

Co do drugiego pytania o wydatku w gorzelniach fabrycznych podawano prawie jednomyślnie, że produkt wyrobiony ma 92 stopni, ale przyznawano, że w niektórych gorzelniach przy sprzyjających okolicznościach może mieć 93—95 prc. W fabrykach, wyrabiających drożdże prasowane, wydatek przeciętnie nie przenosi 90 prc.

Koszta fabryczne na wyrobienie hkt. absolutnego alkoholu (pytanie trzecie) podawano bardzo rozmaite.

W gorzelniach ziemniaczanych w Galicyi obliczono te koszta na 25·4, w Czechach na 24 do 27 złr., a w gorzelniach fabrycznych na 27·38 złr., na Bukowinie na 28 złr. Reprezentanci gorzelń fabrycznych obliczali te koszta dla gorzelń rolniczych nie wyżej, jak na 23 złr. Dla gorzelń buraczanych podawali jedni 25 do 30 złr., inni 22·66 złr., dla kukurydzianych wreszcie na 27 złr. w. a.

Jak z tego widać, zapatrywania na pierwszorzędne zasadnicze kwestye produkcyi, mogące służyć za podstawę opodatkowania, rozchodzą się bardzo znacznie, a walka między reprezentantami gorzelń rolniczych i fabrycznych staje się ostrą.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, aby pogodzić sprzeczne dążenia, a zarazem zebrać dochodu jak najwięcej, rząd przychyli się do projektu o podatku konsumcyjnym, który zarówno tak w rolniczych, jak i w fabrycznych gorzelniach ma się oprzeć o ilość i jakość rzeczywistego produktu, oczywiście z przyznaniem pewnych ulg dla gorzelń rolniczych.

Niemiecka ustawa o podatku gorzelnianym, przedłożona parlamentowi, opiera się na podstawie krajowej konsumcyi, którą obliczono dla Niemiec północnych na 4½ litra na głowę, dla południowych na 3 litry. Odpowiednio do tego obliczono ilość potrzebnego produktu i rozłożono go mniej więcej na istniejące gorzelnie. Od ilości produktu, odpowiadającego tej potrzebie, podatek zaproponowany wynosić ma po 50 feników, od ilości, wyprodukowanej po nad tę miarę, po 70 feników w Niemczech północnych. Dla Niemiec południowych stopa podatkowa jest mniejszą, aby produkt północny nie zniszczył gorzelń południowych.

Podatek ma w ogólności charakter konsumcyjny i oblicza się wtedy, kiedy idzie w obrót handlowy z zamkniętego obszaru gorzelni. Jednakowoż i podatek od rozmiaru naczyń zaciernych jest zatrzymany w nowej ustawie, ale tylko dla gorzelń rolniczych, przerabiających ziemniaki, oraz dla tych, które przerabiają buraki lub sok buraczany i melasę.

Od 1 października rb. będzie podniesione cło od spirytusu zagranicznego do 150 marek od 100 kilo.

Ceny zboża w Czerniowcach. Na dniu 4 maja za 100 kilogramów notowano: Pszenica prima 8·40 do 8·60, Żyto prima 5·45 do 5·60, Żyto średnie 5·25—5·35, Jęczmień browarny 6·00—6·25, Jęczmień na termin 4·80—5·00, Owies prima 4·20 do 4·25, Owies śr. 4·00—4·10, Konop. nasienie 5·80 do 6 —, Kukurudza stara 4·15—4·25, Kukurudza na miesiące maj-wrzesień pr. 0·— do 0·—, Koniczyna — 00—00·00, Koper 18·00 do 20·00, Spirytus 10.000 litrów 21·00 do —·—.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Wiedeń, 7 maja. (Biuletyn meteorologiczny). Najmniejsze ciśnienie atmosferyczne między 745 a 750 mm. jest w północno-wschodniej Rosyi; — największe ciśnienie między 775 a 770 mm. jest w północnej Hiszpanii. Drugie najmniejsze ciśnienie jest na Atlantyku, na północ od Szkocyi.

Wiatr północno-zachodni; — niebo zmiennie zachmurzone; — chwilami deszcz; — temperatura niższa; — wiatr mały.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 maja. Z Preszowa na Węgrzech nadeszła wiadomość o bardzo wielkim pożarze. Spłonęło mnóstwo domów, a między niemi prawie wszystkie gmachy publiczne. Zginęło wiele dzieci.

Budapeszt, 7 maja. W mieście Nagy-Karoly w komitacie szatmarskim wybuchł także wielki pożar. Dwieście domów zgorzało. Najpiękniejsza część miasta leży w gruzach. Zamek hrabiego Karolyi zdołano ocalić jedynie z największem wysileniem. Wspaniałe oficyny i cieplarnie stały się pastwą płomieni.

Berlin, 7 maja. Parlament uchwalił kredet nadzwyczajny dla administracyi wojskowej oraz ustawę o pożyczce.

Monachium, 7 maja. W domu obok pałacu ks. Maxa przy Ludwikstrasse, gdzie był pensyonat panien, wybuchł wczoraj wieczorem pożar i zniszczył wyższe piętra. Panienki, mieszkające na pensyonacie, uratowano chociaż z narażeniem życia.

Paryż, 7 maja. Według dziennika *Paris* zawarto między Francyą a innemi mocarstwami przymierze obronne. Skutkiem tego na wypadek wojny Francya nie będzie osamotnioną. Żaden inny dziennik nie potwierdza tej wiadomości.

Paryż, 7 maja. Dziennik *XIX siecle* zaprzecza wszelkim doniesieniom o zmianach w kierunku zagranicznej polityki francuskiej.

Rzym, 7 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej odpowiadając na interpelacyę co do okupacyi hiszpańskiej na wybrzeżu afrykańskiem odrzekł Depretis, że tu rozchodzi się tylko o projekt, który nie stoi w żadnym związku ani ze sferą działania Włoch, ani z ich interesami kolonialnemi.

Rzym, 7 maja. Dla uczczenia arcybiskupa Ruffo Scilla w Chietta, który został mianowany nuncyuszem w Monachium, odbyła się wczoraj wielka demonstracya ludowa i wysłano do papieża depeszę z prośbą, aby arcybiskupa pozostawił w miejscu.

Londyn, 7 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby lordów, sekretarz stanu Cross, odczytał telegram od Dufferina z doniesieniem, że w okolicy wąwozów Khyber nie było żadnych potyczek. Zdaje się, że tu mowa o potyczce między wojskiem emira a plemionami kraju Hopeck, stoczonej 12 kwietnia, po której obie strony przypisywały sobie zwycięstwo. Nie ma żadnego powodu do przypuszczenia, że emir nie zdoła utrzymać się na tronie. (Wąwozy Khyber na drodze z Kabulu ku Indyom angielskim w kierunku na Peszawer, niedaleko granicy indyjskiej.)

Londyn, 7 maja. Izba gmin odrzuciła 317 głosami przeciw 233 wniosek Gladstone'a, ażeby w sprawie Dillona z dziennikiem *Times* wybrać z obu Izb komisyę do zbadania, czy zarzuty *Timesa* są uzasadnione; natomiast przyjęto wniosek rządu, ażeby sprawa rozstrzygnęła się przed sądem, przez wytoczenie redakcyi *Timesa* procesu o oszczerstwo.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 7 maja 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	80	95
Zjednoczony dług w srebrze	82	25
Austryacka renta złota	111	90
5% austryacka renta (marcowa)	96	80
Akcye banku austro-węgierskiego	874	—
Akcye kredytowe	278	60
Londyn	126	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	50
Dukaty austryackie	5	95
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	27½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 7/5.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	111 26	112 25
Marki niemieckie za 100 mar.	62 20	62 60
20to frankówka złota	10 [illegible]	10 11
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 —	103 —
4½% Pożyczka kraj. galic. 100	94 [illegible]	95 [illegible]
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 [illegible]	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95 60	96 50
5% Obligi komunalne I Emis.	99 33	100 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	95 25	96 25
4% " II. Ser.	92 25	93 25
4½% "	98 90	99 50
5% "	100 55	101 35
6% " Banku hip.	— —	— —
5% " prem. 10%	102 —	102 40
5% " zwr. za 40 lat	99 [illegible]	99 90
5% " zast. Król. Pol. za rubli 100	100 25	101 25
4% " likwid. 100	94 —	95 —

Lwów, dnia 6/5.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	285	286 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 70	101 25
4½% " 100	99 —	99 40
4% " 100	95 40	95 85
4½% Listy zast. Banku krajow. 100	95 60	96 [illegible]
5% Listy zast. Banku hipot. gal. 100	99 40	99 80
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 50	105 25
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	94 75	95 75
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	99 90	100 50

Warszawa, dnia 6/5.

bez bieżącego kuponu.

		płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli	100	100 75	101 25
4% Listy likwidacyjne	100	94 —	94 40
5% Listy zast. Warszawy I. Em.	100	100 —	100 50
5% " II.	100	99 40	99 90
5% " III.	100	99 55	99 85
5% " IV.	100	98 —	99 25

Wiedeń, dnia 6/5.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA
bez bieżącego kuponu.

		płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr.	100	80 80	81 —
5% " srebrna	100	81 90	82 10
4% " złota	100	111 80	112 05
5% " pap. nowa	100	96 75	96 90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za	100	128 —	129 —
5% " 1860 " 500	100	135 50	136 —
5% " 1860 " 100	100	136 50	137 —
" 1864 bez % całe	100	164 75	165 50
" 1864 bez % pół	100	164 —	165 —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

		płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr.	100	100 20	100 40
5% " papierowa	100	87 40	87 60
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc.	100	115 —	115 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr.	100	119 —	119 50
" 50	100	118 75	119 25
Losy Cisańskie (Theiss-Reg.)	100	124 60	124 75

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 60	105 20
5% " " 10% Bukow. 100	104 25	105 —
5% " " 7% Siedm. 100	104 50	105 —
5% " " 7% Węgier. 100	104 25	105 —

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

		płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę	1	116 —	117 —
5% Pożyczka z 1878	1	105 50	106 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran.	1	31 80	31 80
0% Losy Tureckie pr., 400	1	15 90	16 20

LISTY ZASTAWNE.

		płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr.	100	96 —	97 —
6% Banku hipotecznego galic.	100	— —	— —
5% " hip. gal. z 10% pr.	100	101 80	102 20
5% " 40-let.	100	98 75	99 50
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l	100	99 —	100 —
7% " 20-l	100	101 50	102 —
6% " 36-l	100	99 50	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst.	100	100 80	101 40
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr.	100	101 —	101 50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk.	100	95 50	96 80
4½% "	100	99 —	99 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare	100	100 75	101 —
5% Banku austro-węgierskiego	100	101 25	101 75
4½% "	100	102 60	103 —
4% "	100	98 50	99 —
4% Banku hip. węg. z premią	100	105 —	105 50

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

		płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za	100	100 50	101 —
5% Ferdynanda półnoen. na 300	100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300	100	100 75	101 25
5% Koszycko-Bogum. 200	100	100 70	101 20
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za	100	82 —	82 40
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr.	100	89 60	90 10
4% Rudolfa w złocie 200	100	126 50	— —
5% Siedmiogrodzkie 200	100	99 25	99 75
3% Lomb. (Südb.) 500 fr. za sztukę	1	151 —	151 75
5% Pram.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr.	100	99 70	100 30
5% Nordosty na 300	100	99 50	100 —
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300	100	62 50	63 —

LOSY.

			płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na	5 złr.	w. a.	7 90	8 20
Kred. dla handlu i przem.	100	w. a.	175 —	175 50
Klary	40	m. k.	44 25	— —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10%	100	w. a.	118 75	114 25
Krakowskie	20	w. a.	17 —	17 50
Ofner (miasta Budy)	40	w. a.	48 25	49 25
Czerwonego Krzyża austr.	10	w. a.	14 55	14 85
" węg.	5	w. a.	9 —	9 40
Rudolfa	10	w. a.	18 —	19 —
Stanisławowskie	20	w. a.	30 —	31 —
4½% Tryestyńskie	100	m. k.	137 50	138 —
4% "	50	w. a.	68 —	69 —

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.			płacą	żądają
6·—	Anglobank na	200 zł.	102 50	103 50
5·—	Bankverein Wiener	100	91 30	91 80
13·—	Kredyt. dla handlu i przem.	160	278 80	279 —
18·—	Kreditbank węg. allgem.	200	281 75	282 25
25·—	Laenderbank	200	230 50	231 —
38.60	Austro-węgierskie	600	876 —	878 —
—·—	Unionbank	200	206 25	206 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny	200	286 —	288 —
00·—	Bank kredytowy krakowski	200	— —	— —

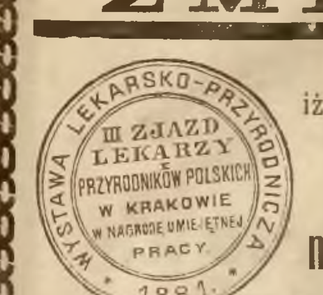
AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.			płacą	żądają
10.—	Alföld-Fiume na	200 zł.	181 —	181 75
[illegible]	Ferdynanda Północn.	1050	2445 —	2450 —
10·50	Franciszka Józefa	200	— —	— —
10·50	Karola Ludwika	210	203 50	204 —
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy	200	222 —	223 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie	200	145 25	145 75
9·50	Rudolfa	200	185 50	185 75
9·94	Siedmiogrodzkie	200	179 25	179 75
25 fr.	Staatseisenbahn	200	225 90	226 30
5 fr.	Lombardy (Südbahn)	200	72 50	73 —
16·24	Żeglugi na Dunaju	500	383 —	384 —

WALUTY.

		płacą	żądają
Dukaty pełno ważne	za sztukę	5 96	6 —
20-to Frankówki	"	10 04	10 05
20-to Markówki	"	12 46	12 48
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	"	10 37	10 39
Funty szterlingi	"	12 66	12 71
Banknoty włoskie	"	49 85	49 95
Ruble papierowe	za 100 sztuk	111 —	111 25

ZMIANA LOKALU!





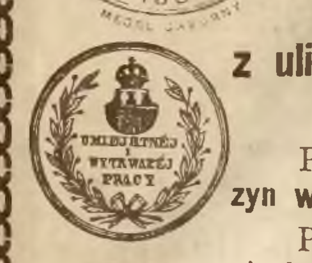
Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem **1 kwietnia b. r. przeniosłem mój**

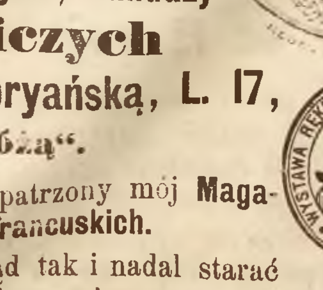
MAGAZYN i FABRYKĘ

narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych, bandaży i wyrobów nożowniczych

z ulicy Grodzkiej, L. 13, na ulicę Floryańską, L. 17,

vis à vis Hotelu „pod Różą“.

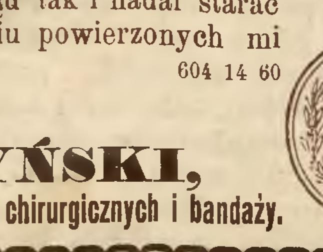




Polecam Szanownej Publiczności bogato zaopatrzony mój **Magazyn wyrobów własnych, jakoteż angielskich i francuskich.**

Polecając się łaskawym względom, jak dotąd tak i nadal starać się będę o szybkość i dokładność w wykonaniu powierzonych mi zamówień. 604 14 60





Z szacunkiem

JÓZEF WITOSZYŃSKI,

Członek Stowarzyszenia międzynarod. fabrykantów narzędzi chirurgicznych i bandaży.

J. KOHOUT

Zakład

Budowy Młynów i Fabryka Maszyn

Praga—Smichów.

Cenniki w czeskim i niemieckim języku gratis i franco.

J. KOHOUT

największa



Fabryka Welocypedów

w Austryi

Praga—Smichów.

Cenniki w czeskim i niemieckim języku gratis i franco. 703 3 10

D[RA] ANJELA ZAKŁAD WODOLECZNICZY

w Zuckmantel (Szląsk austryacki)

w najpyszniejszem położeniu górskiem tuż przy szpilkowych lasach. Najsumienniejszy nadzór leczniczy przy najstaranniejszem zaopatrzeniu. Leczenie dyjetetyczne, elektroterapia, miesienie, kąpiele elektryczne. 627 5 25

Van Houtena CZYSTE KAKAO

uznane jest ogólnie jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao.

Pod względem swej wielkiej **wydatności** jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO,** jakkolwiek na oko droższe, jednak **tańsze** niż inne podobne wyroby: a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem **szczególniej pożywnym i łatwo strawnym,** przeto **rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.**

Do nabycia w **większych** aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru. 236 30 30

Miejsca sprzedaży w Krakowie: u Stanisława Feintucha, Rynek, Nr. 6, **J. F. Fischera,** Rynek, Nr. 39. **J. Janigi,** Rynek, Nr. 41, **M. Jawornickiego,** Rynek, Nr. 44, **Ed. Krauctlera,** drog., ul. Grodzka, Nr. 38, **Fr. Lenerta,** ulica Sławkowska, Nr. 6. **J. Wentz a.** Rynek, Nr. 13/19.

LECZENIE CHOROB PŁUCNYCH

Gruźlica (Suchoty, Wyniszczenie), Astma (Duszność), chroniczny nieżyt oskrzeli itd.

za pomocą gazowych

EKSHALACYJ

(wstrzykiwań w jelito odchodowe).

Nie do uwierzenia, na pozor niedościgły ideał lekarzy został osiągnięty całkowicie za pomocą tej metody! O nadspodziewanych, niewątpliwych skutkach leczniczych świadczą w sposób przekonywający następujące w krótkości, lecz niemal dosłownie powtórzone świadectwa profesorów europejskiej sławy, które zresztą potwierdzone zostały przez dzienniki lekarskie krajowe i zagraniczne.

Prof. dr. Bergeon: „Po trzechdniowej ekshalacyi gazowej za pomocą wstrzykiwań rektalnych nastąpiło znaczne zmniejszenie kaszlu i plwocin, następnie zupełne tychże ustanie. Waga ciała powiększa się tygodniowo od ½—1 kilograma. Szybkie działanie i wyleczenie w zadawnionych suchotach, nawet w gruźlicy prosówkowej. Chory zostaje uleczony i może na nowo rozpocząć pracowite życie.“

Prof. dr. Cornil: „W astmie w pół godziny po ekshalacyi spostrzegać się daje znaczne zmniejszenie duszności. Podczas kuracyi napady duszności nie powtarzają się. — W suchotach płucnych i duszności ekshalacye gazowe są doskonałą, wypróbowaną metodą leczniczą.“ 648 6 0

Prof. dr. Dujardin-Beaumetz: „Nawet w bezgłosie, przy zniszczonych przez wrzody gruźlicze strunach głosowych, po upływie dwu lub trzech tygodni od rozpoczęcia ekshalacyj gazowych nastąpiło wyleczenie i zabliźnienie się wrzodów gruźliczych, choć połowa płuc była zniszczoną.

Dr. M'Laughlin, dyrektor szpitala w Filadelfii, leczył 30 chorych w ostatnim okresie gruźlicy będących za pomocą ekshalacyj gazowych, przyczem wszyscy zostali wyleczeni.

Codziennie zwiększająca się liczba świadectw lekarskich dostarcza prawdziwie pocieszających wiadomości o zbawiennych skutkach, osiągniętych za pomocą tej nowej metody leczenia. Prócz przytoczonych mamy w ręku mnóstwo innych świadectw równie sławnych profesorów. Nawet **w c. k. wiedeńskim szpitalu powszechnym** używają przyrządu do ekshalacyj gazowych. Świadectwa wyleczenia są do przejrzenia.

C. k. wyłącznie uprzywil. przyrząd do ekshalacyj gazowych (Rectal-Injektor) zupełny z aparatem do wytwarzania gazu i sposobem użycia dla lekarzy i chorych nabyć można u

Dr Carl Altmann, Wien, VII, Mariahilferstrasse, Nro 80/A,

za **8 złr. 30 c.** z opakowaniem gotówką lub za pobraniem pocztowem. Kuracya nie jest przykrą ani przeszkadzającą w zatrudnieniu.

J. & S. KESSLER

w Bernie, (Morawa)

Ulica Ferdynanda, l. 22, nr.

Rozsyłają za pobraniem pocztowem *)	zł.	ct.
10 mtr. kaszmiru modnego w prążki podwójnej szerokości	9	50
10 mtr. kaszmiru **w kolorach modnych**, podwójnej szerokości	4	50
10 mtr. atłasu wełnianego w **kolorach modnych i balowych**, podw. szerok.	6	50
10 mtr. materyi ciężkiej z podwójnej nici I. gatunek 2·50, II.	2	80
10 mtr. kretonu modn. w praw. kolor.	2	80
10 mtr. materyje w kratki na szlafroki	2	5
3¼ mtr. materyj mod. na męski garn.	3	75
3¼ mtr. materyi mod. na męski garn.	5	—
3¼ mtr. materyi modnej na męski płaszcz od deszczu	5	
6¼ mtr. letniego kamgarnu do prania na ubrania męskie	2	70
1 resztka dywanu 10, 12 metrów	3	50
1 firanki z juty, deseń turec. kompletne	2	30
1 garnitur z juty. 1 obrus i 2 kapy	3	50
1 garnitur rypsowy, 1 obrus i 2 kapy	4	50
1 kołdra stębnowana ciężka	3	—
1 prześcieradło 2 metry długie	1	50
1 siennik 2 metry długi I. gat. 1·50 II.	—	90
1 derka na konie z kolor. obwódką 190 cm. długa, 130 szeroka	1	50
1 derka dla fiakrów 190 cm. długa 120 szeroka, w pasy	2	50
3 szt. obrusów lnianych, biał., czerw., niebies., żółtych 10/4 wielkich i t. p.	2	—
6 serwetek lnianych 4/5	1	20
6 ręczników lnianych I. gat. 1·80, II.	1	20
1 szt. płótna domowego 29 łokci wied. I. gatunek 5 zł. II.	4	20
1 szt. szyfonu 20 łokci wiedenskich	5	50
1 sztuka weby King 30 łok. wied. 6/4 7 złr. — 4/5	5	80
1 sztuka kanafasu 30 łokci wied. niebieskiego 4·80, czerwonego	5	20
1 sztuka damastrgradl 30 łokci wied. I. gat. 7·50, II.	5	50
1 sztuka oxfordu 30 łokci wiedeńskich, wyrób czeski	4	50
1 szt. barchanu morawsk. nieb. brun. 5 zł. czerwony biały	6	—
3 koszule damskie ze szyfonu, bogato haftowane	2	50
6 koszul dams. z dobr. perkalu z ząbkami II gatunek 2·75, 1-szy	3	25
3 gorsety nocne bardzo ozdobne, I gatunek 4 zł. II.	1	80
3 spodnice z ruszu, surowca lub z szyf.	3	—
6 fartuszków z oxfordu, z surowego lnu i szyfonu	1	60
6 par pończoch dams. w wszel. kolor.	1	50
1 kaftanik wełniany dla dam w wszelkich kolorach (Jersey-Taille)	2	-
6 par pończoch dams. z finiszu, letnie	1	20
3 chustki molierowe, w mod. kolorach	1	20
1 koszula męska klatowska biała lub kolor., I. gat 1·80, II.	1	20
6 kołnierzyków stojących lub wykładanych	1	—
3 pary mankietów poczwórnych	1	—
3 koszule oxfordzkie dla robotników, I. gatunek 2 zł. II.	1	40
3 par kalesonów z barchanu lub kroise I. gat. 2·50, II.	1	80
6 par skarpetek zimow. w wszel. kolor.	1	10
12 par skarpetek z finiszu, na lato	1	20
1 pled podróżny 3½ metra długi, 1 m. 60 cm. szeroki	4	50
3 modne atłasowe krawaty, wąskie lub szerokie, II gatunek 75 ct. I.	1	50

*) Przewielebnemu Duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym, zaufania godnym osobom na osobne życzenie także bez pobrania pocztowego. 727 6 40

Śród wielu środków domowych zalecanych przeciwko **podagrze i reumatyzmowi** okazał się **najskuteczniejszym i najlepszym** prawdziwy Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat **ściśle realny, wypróbowany przez lekarzy,** który można słusznie jako w **zupełności zaufania godny** polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowawszy innych pompatycznie wysławianych środków leczniczych **wróciło jednak do Pain-Expelleru.**

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż **bóle reumatyczne, jak łomota członków i t. p.,** również **ból głowy, zębów, ból w krzyżach i kłucie w boku** (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzej przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 50 pf., 1 Mk. lub 1 Mk. 75 pf. umożliwia nabycie tegoż i biednym a liczne pomyślne kuracye dają gwarancyą, iż pieniędzy nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzegać szkodliwych naśladowań i uważać za **prawdziwy** jedynie **Pain-Expeller z „kotwicą“.** Jest na składzie prawie we wszystkich aptekach.*) 84 20 28

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie

otrzymał na sezon obecny

WIELKI WYBÓR NOWOŚCI

i poleca

Materye na suknie damskie

Gotowe okrycia, Żakiety, Kostiumy, Jersey,

Wszelkie inne towary bławatne.

Zamówienia na konfekcyę wykonywują się spiesznie i dokładnie.

Ceny umiarkowane.

Próbki na żądanie opłatnie. 595 6 0

Eleganckie, silne, nieprzemakalne i trwałe



OBUWIE



najtańsze u

Bátori'ego

Budapest, Kazinczygasse, 52.

Damskie:		**Męskie:**	
Wysokie buciki z gumą . . .	3.—	Trzewiki z gumą ze skóry wołowej	3·50
„ „ ze skóry kozłowej	3·25	„ ze skóry angielskiej patent.	4·50
„ „ ze skóry patentow.	3·50	„ z rosyjskiego juchtu . .	5·—
„ „ ze sk. salon. lakier.	3·20	Pół-trzewiki. Ia, 32 ctm. wysokie	15·—
„ „ ze sk. rosyjskiej lak.	3·85	Wysokie buty z rzem., 32 cm. w.	18·—

Obszerne cenniki darmo i opłatnie dla wszelkiego rodzaju obuwia. Wysyła się za zaliczką lub za poprzedniem przysłaniem kwoty.

Agenci i podróżni będą przyjęci za stałą płacą i prowizyą. — Skład komisowy urządzony. — Kupcy i szewcy rabat. 672 6 10

C. k. uprzyw.

BROWAR PAROWY

J. A. Johna Synów w Krakowie

poleca

Piwo marcowe,
„ leżak,
Porter krajowy,

w beczkach 1, ½ i ¼ hektolitrowych, oraz piwo butelkowe, którego wyłączny skład powierzony został firmie: **L. Zagórny Marynowski „pod Gambrynusem“ przy ul. Mikołajskiej, l. 5.**

Odnośnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt zawiadomić, że w składzie moim utrzymuję następujące gatunki piwa butelkowego:

Piwo marcowe exportowe . .
„ non plus ultra . . . . } **J. A. Johna Synów.**
Porter krajowy czyli bok . .
Piwo pilzneńskie exportowe.
„ leżak . . . } **z browaru akcyjnego.**

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy odwrotną pocztą.

98 51 104 **L. Zagórny Marynowski.**

JÓZEF RUDOLF

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13

dom W. E. hr. Stadnickiego

Filia: Sukiennice Nr. 46

poleca własnego wyrobu

SKŁAD PŁÓTNA [illegible]OWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,

płótna na prześcieradła bez szwu,

różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,

płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,

różnokolorowe i białe chustki do nosa,

RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,

bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy,

zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,

wyroby włóczkowe i t. p.,

a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.

Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności

z poważaniem

137 110 150 **Józef Rudolf.**

Nie ma obawy przed praniem!



Nowo patentowaną **maszyną do prania** (Patent L. Strakosch & J. Bauer) może jedna osoba wyprać bieliznę większego gospodarstwa domowego w kilku godzinach bez wysilenia. **Bardzo wielka oszczędność bielizny,** b. wielka oszczędność czasu, materyału i siły roboczej



MAGLE

najnowszej konstrukcyi dla **gospodarstw domowych, hotelI, łazienek** i t. p. gustownie zrobione poleca

ALEX. HERZOG, WIEN,

Graben, Bräunerstrasse, 6.

Katalogi darmo i opłatnie. 555 17 20

Pokój w Europie

jest do przewidzenia, gdyż wstrzymano wielkie dostawy sukień za granicę, przez co największa i najgłośniejsza w monarchii fabryka ubiorów męskich jest spowodowaną przeznaczone dla zagranicy **2300 kompletnych, eleganckich, modnych, wspaniale zrobionych, zupełnie**

GOTOWYCH GARNITURÓW

wiosennych i letnich, męskich, wszelakiej wielkości, pozbyć po nie do uwierzenia niskiej cenie, ażeby módz uprzątnąć ten olbrzymi skład i robotę dalej prowadzić. — Każdy garnitur składa się z 3 sztuk, a mianowicie: z modnych, gotowych spodni, ze stosownej kamizelki i z elegancko zrobionego surduta, wszystko według poniższego rysunku, w różnych gatunkach, jakiegokolwiek koloru.



Zupełnie gotowy

LETNI GARNITUR MĘSKI

spodnie, surdut i kamizelka

z modnych materyj w I gatunku

tylko złr. 5·50

Tylko złr. 7·50	w II gatunku przedni, cały garnitur z materyj berneńsk.	Tylko złr. 9·50	w III gatunku najlepszy cały garnitur z materyj Reichenbersk



na miarę wystarcza przy zamów. podać objętość piersi i długość rękawów, jakoteż kolor garnituru.

Próbek nie możemy wysyłać, gdyż mamy **tylko gotowe garnitury do pozbycia.** Zamówienia są za zaliczką pocztową załatwiane przez 591 6 0

„FEKETE'S“ Herrenkleider-Filiale

WIEN, Hundsthurmerstrasse, Nr. 18/38.

Wózki dziecinne



w dobrym gatunku

są na składzie 740 5 10

w „Bazarze meblowym“

Stanisława Michałowskiego

ulica św. Jana — hotel Saski.

Magazyn Mód

ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

Sukiennice, l. 19,

poleca na sezon letni

wielki wybór kapeluszy damskich,

piór strusich i fantazyjnych,

oraz **kwiatów paryskich**

po cenach bardzo przystępnych.

Magazyn przyjmuje obstalunki na **suknie damskie.** 809 2 16

Sznurówki paryskie w wielkim wyborze.

Modele paryskie.

Zakład wodoleczniczy

Bystra pod Bielskiem

(Szląsk austryacki). 731 9 18

Stacya kolei Bielsko-Żywieckiej. Otwarty **z dniem 15 maja 1887.** Leczenie wszystkiemi środkami wodoleczniczemi, miesieniem i elektrycznością.

Lekarz zakładowy **Dr. Henryk Halski.**

Swieżą wodę

„Czigielka“

ze zdroju Ludwika

zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych, jod zawierających, rozsyła **główny skład eksportowy A. Muszyński w Grybowie.** 791 4 12

L. 318.

Konkurs.

Podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że przy **Wydziale Rady powiatowej w Mościskach** jest do objęcia od dnia 1 Czerwca b. r. posada urzędnika z roczną płacą 600 złr. w, a. i z prawem do żądania zwrotu kosztów podróży, z urzędowaniem **poza siedzibą Wydziału** powiatowego połączonych.

Chcący ubiegać się o powyższą posadę mają wnieść własnoręcznie napisane podania do **Wydziału Rady** powiatowej w Mościskach, a to najdalej do 15 Maja b. r. i w takowych oprócz dotychczasowego zajęcia wykazać wierzytelnie.

1. że nie przekroczyli 40 roku życia,

2. że są uzdolnieni do pracy biórowej tak w manipulacyi jakoteż i w koncepcie,

3. że są biegli w rachunkowości potrzebnej przy szkontrowaniu kas gminnych i lustrowaniu majątków gminnych,

4. że posiadają dokładną znajomość ustaw autonomicznych i języków krajowych, i wreszcie

5. że są nieposzlakowanego charakteru.

Posada powyżrzeczona obsadzoną zostanie na razie prowizorycznie na rok jeden, stabilizacya, z którą połączone jest prawo do emerytury, nastąpić może po upływie jednego roku służby prowizorycznej, jeżeli kandydat pod względem uzdolnienia i charakteru odpowie w zupełności wyżej wskazanym wymaganiom jakoteż Regulaminowi służbowemu. 742 3 3

Z Wydziału Rady powiatowej.

Mościska d. 15 Kwietnia 1887.

Sekretarz **Ignacy Jabłoński.** Prezes **Zygmunt Zuker.**

Trawa Miodowa

(Holcus lanatus) 258 25 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

852 1

†

Za spokój duszy ś. p.

Dra Stanisława Librowskiego

odbędą się

Msze święte

w rocznicę śmierci Jego dnia 9 maja w kościele OO. Kapucynów o godzinie 10 rano.

Powołując się na testament ś. p. **Józefa Kraszewskiego**, ojca mego, zdziałany i datowany w sądzie drezdeńskim, IV oddziału, dnia 24 marca 1883 r., podaję do wiadomości, iż pozostała spuścizna literacka w pismach Jego jest własnością rodziny. Wszelkie zatem przedruki, tłomaczenia i t. p. dzieł ś. p. ojca mego, nie upoważnione umowami piśmiennemi, poszukiwane będą drogą właściwą.

Kraków, d. 4 maja 1887 roku.

Franciszek Kraszewski, egzekutor testamentu.

853 1 3

Podziękowanie.

Nieubłagana śmierć wydarła mi tak zawcześnie mojego najdroższego w życiu małżonka ś. p. Juliana Wnorowskiego c. k. inżyniera państwowego i rzuciła mię w objęcia niewysłowionej boleści i tęsknoty. Lecz Bóg sierot zesłał mi pociechę, iż oddając ostatnią usługę zmarłemu, ujrzałam tylko szlachetnych ludzi podzielających ze mną żal niewymowny w dniu 4 bm. i roku, w którym zwłoki nigdy nie wygasłego z mej pamięci odprowadzone zostały na miejsce wiecznego spoczynku.

Dzięki więc składam Celebrantowi, Przełożonym i Kolegom c. k. Starostwa i Oddziału Technicznego, jak również Towarzystwu technicznemu za ofiarowane wieńce — Przyjaciołom, Znajomym i wszystkim biorącym udział w smutnym tym obrzędzie. 843 1

Niech Stwórca wszechświata zapłaci wam za wasze współczucie.

Kraków, dnia 6 Maja 1887.

Julija z Wójcickich Wnorowska

pozostała wdowa.

Dr. Tomasz Zaremba

ordynować będzie podczas sezonu kąpielowego 827 1 10

w Szczawnicy.

Dom Wgo Radcy Dra Trembeckiego.

Asystenta farmacyi

starszego, poszukuje na 6 tygodni od 15 Maja 848 1 2

Masłowski w Szczucinie.

Dr. Andrzej Lorentski

ordynować będzie jak lat poprzednich

w Krynicy.

849 1 3

SKŁAD

wszelkich

materyałów budowlanych Romana Silberbacha

w Krakowie

poleca po cenach najtańszych: **Portland cement: opolski, szczakowiecki; Wapno hydrauliczne prawdziwe** kufsteinskie; **Gips** murarski i rzeźbiarski; **Szyfer** czyli **łupek**: szląski, angielski i francuski; **Papę** dachową ogniotrwałą, oraz wszelkie w zakres budownictwa wchodzące artykuły. 838 1 25

Dr. Med.

W. Kretowicz

ordynuje jak w latach poprzednich

w Karlsbadzie.

Mieszka: „zur Stadt Warschau“ Kaisersstrasse. 822 1 6

Panna z dobrej familii sierota, życzy sobie znaleźć miejsce bądź za bonę, do gospodarstwa, zastąpić Panią domu, lub jako towarzyszka do starszej osoby. Wiadomość u **P. Dumaire** profesora języka francuskiego. **Grodzka, 32.** 845 1 3

Do sprzedania

DOM.

Wiadomość u adwokata **Dr. Pieniążka** przy ulicy św. **Jana, 13.** 851 1 5

!Podarki na bierzmowanie!

Największa nowość.

Tylko 5 złr. 25 ct.

kosztuje nowy

waszyngtoński zegarek remontoir



na uszku bez kluczyka do nakręcania z 5 letnią gwarancyą za dobry chód, wraz z pięknym łańcuszkiem z amerykańskiego złota Double. 815 1 4

Tylko tej może **złoty zegarek** zastąpić, a to przez dobre regulowanie, wyśmienity chód i **prawdziwie wspaniałą kopertę**, dlatego go można każdemu jak najlepiej polecić. Jedynie do nabycia za poprzedniem nadesłaniem kwoty lub za zaliczką. Ostatnich należy nadsyłać do **Waarenhaus „Zur Monarchie“ Wien, III., Hintere Zollamtsstrasse Nr. 9.**

Kobylnica ruska

z przyległościami **Nowa wieś** i **Szczeble** w powiecie Cieszanowskim, pół mili od kolei Jarosławsko-Sokalskiej, przestrzeni 1500 morgów, z propinacyą, z wolnej ręki **do sprzedania za 100,000 złr.** Bliższych informacyj udzieli właściciel poczta **Krakowiec.** 828 2 3



Pracownia Kamieniarska FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie

ulica św. Gertrudy, Nr. 2,

zaopatrzona jest w 835 1 20

NAGROBKI

z najtrwalszego **piaskowca**, począwszy od 20 złr., tudzież z **marmuru, granitu** i **labradoru.**

Przyjmuje się również zamówienia według nadesłanych wzorów na roboty architektoniczne i na różnobarwne posadzki marmurowe.

Wszelkie obstalunki wykonuje się po cenach umiarkowanych i za spłatą ratami.

L. 156.

W sobotę dnia 21 maja 1887 roku

odbędzie się

o godzinie 10 rano w sali Towarzystwa

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzytwa Ochrony mniejszej własności ziemskiej w Mielcu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1886.
2. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej:
   a) Co do zamknięcia rachunków i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1886.
   b) Co do rozdziału czystego zysku z roku 1886.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
4. Wybór stałej Komisyi rewizyjnej na rok 1887.
5. Wybór członków do Rady zawiadowczej.
6. Wnioski Członków. 847 1

Rada Zawiadowcza Towarzystwa Ochrony mniejszej własności ziemskiej w Mielcu

Prezes: *W. Żurowski* w. r.

Sekretarz: *G. Mühlrad* w. r.

ZMIANA LOKALU.

LEON WIECZORKOWSKI

tapicer

z dniem 1 maja 1887 roku

przeniósł swój

MAGAZYN i PRACOWNIĘ

z domu Nr. 2 przy ulicy Wiślnej

do domu Nr. 28 przy ulicy Floryańskiej

dom J. O. Księżnej Lubomirskiej.

Polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności, pozostaje z wysokiem poważaniem

844 1 5 *Leon Wieczorkowski.*

VICTORIA Królowa Wód gorzkich

najzdrowsza i najobfitsza z wszystkich wód gorzkich Budy. W swoim składniku przez żadną inną zastąpić się niedająca, o 170° silniejsza od Hunyady, a o 60° od źródła Franc. Józefa. Uznana i najlepiej polecana **w chorobach brzusznych, Congestiach, zołzach i wyrzutach skórnych,** szczególnie **w słabościach kobiecych,** przez Profesorów Radcę dworu **Braun-Fernwald, Dochek, Bamberger,** Profesor **Auspitz,** Radcę zdrowia **Lorinser** etc. etc.

Z najświeższego napełniania co tylko sprowadzona jest do nabycia we wszystkich **Aptekach i Składach Galicyi.** 845 1 10

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicyi) stacya kolei Iwonicz.

Szczawy alkaliczno-słone, jod i brom zawierające.

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.

Mleko, żentyca, inhalatorium.

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Sezon od 20 maja do końca września.

Lekarze: ***Dr. Kl. Dębicki*** i ***Dr. Z. Rieger.***

Składy wód i przetworów zdrojowych u pp. J. Wentzla oraz J. Goldwassera w Krakowie, N. Trauma w Tarnowie i we wszystkich aptekach na prowincyi. 782 4 0

Prospekta i t. d. rozsyła.

Dyrekcya.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 20, w Czerniowcach, w Rynku Nr. 2,

poleca swojego wyrobu

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Powietrze lasów iglastych w pokoju!

otrzymuje się przez rozpylanie

kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe i zakaźne. 219 5 0

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

Stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej **Muszyna Krynica** 10 kilometr. od Zakładu. (1 godzina jazdy.)

KRYNICA

Poczta, Telegraf, Sąd powiatowy. Notaryat i Biuro wywiadowcze w miejscu.

w Galicyi

c. k. Zakład zdrojowo-kąpielowy

od 15 maja do 30 września 1887 otwarty,

posiada liczne zdroje szczawy alkaliczno-żelazistej, 2 gmachy łazienek o 100 gabinetach, w których wydaje się kąpiele mineralne pełne, tudzież nasiadowe i natryskowe, wreszcie borowinowe i gazowe; zakład dostarcza ogółem wszelkie urządzenia do kuracyi i uprzyjemnienia pobytu potrzebne. W miejscu znajduje się także apteka, zakład gimnastyczny, żentyczny, kilka mleczarń, restauracyj, cukiernie, piekarnie, liczne sklepy i pracownie krawieckie i szewskie. Pokoi mieszkalnych, zupełnie urządzonych, w domach skarbowych i prywatnych przeszło 1100, między temi przeszło 350 z piecami. Czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, teatr polski, orkiestra zdrojowa, spacery, schroniska, park obszaru 35 hekterów w połączeniu z lasami szpilkowemi, wycieczki w okolicę, reuniony i bale. Podczas sezonu ordynuje siedmiu lekarzy. Biuro informacyjne udziela **bezpłatnie** wszelkich szczegółów, Przy każdym pociągu oczekują przy dworcu kolejowym fiakry i wózki góralskie. Stałe ceny pomieszkań, tudzież kąpiel mineralnych, borowinowych i hydropatycznych są w maju, czerwcu i wrześniu o jedną trzecią część tańsze.

Mieszkania na okresy po 24 godzin są w skarbowym domu „pod Zamkiem“ do wynajęcia.

C. k. Zakład hydropatyczny w Krynicy

pod kierownictwem specyalisty **Dra Ebersa**, otwarty również od 15 maja do 30 września 1887 roku, posiada dla użytku osób leczenia hydropatycznego używających osobną restauracyę, kasyno i pokoje mieszkalne.

Począwszy od 7 maja do połowy września wychodzi tygodnik „Krynica“, poświęcony sprawom zdrojowsk.

Zamówienia na wodę mineralną Krynicką i Słotwińską przyjmuje i na listy frankowane odpowiada 836 1 2

C. k. Zarząd Zakładu zdrojowego w Krynicy.

Nowe wydawnictwa księgarni

GEBETHNERA i WOLFFA

w Warszawie.

Abraham Kitaj, powieść z czasów króla Jana III, przez Zygmunta Kaczkowskiego, w 2 tomach. 3 złr. 75 cnt.

Adam Mickiewicz, zarys biograficzno-literacki, przez Piotra Chmielowskiego, 2 tomy, z 2-ma portretami poety. 6 złr. 50 cnt., w pięknej oprawie 8 złr. 50 cnt.

Błędy nasze w mowie i piśmie ku szkodzie języka polskiego popełniane, oraz prowincyonalizmy, zebrał Aleksander Walicki, wydanie 3-cie. 2 złr. 50 cnt.

Dziwak, komedya w 5 aktach, przez Aleksandra Mańkowskiego. 80 cnt.

Larik, tragedya w 5 aktach z motywów dziejowych, napisał Jan Gadomski. 1 złr.

Męczennica na tronie (Marya Leszczyńska), opowiadanie historyczne, przez J. I. Kraszewskiego, w 2 tomach. 2 złr. 50 cnt.

Na paryskim bruku, powieść, przez Wołodego Skibę. 80 cnt.

Od kolebki do mogiły, opowiadanie z życia zapomnianego człowieka, przez J. I. Kraszewskiego, w 2 tomach. 2 złr. 50 cnt.

Poddaństwo kobiet, przez J. St. Milla, tłumaczenie M. Ch., wydanie drugie, z portretem autora. 1 złr. 30 cnt.

Poruszymy z posad ziemię, powieść w czterech częściach M. Jokaja, przełożyła A. Callier. 2 złr. 25 cnt.

Środki zaradcze przeciw nędzy, czyli hygiena socyalna, przez Adolfa Coste'a, dzieło odznaczone pierwszą nagrodą na konkursie w Paryżu 1882 r., przełożył Ignacy Świętochowski. 4 złr. 40 cnt.

Stefan Batory, przegląd historyi jego panowania i program dalszych nad nią badań, z powodu 300 letniej rocznicy śmierci króla, napisał prof. W. Zakrzewski. 1 złr. 50 ct.

Święty Jur, powieść współczesna przez Jana Zacharyasiewicza, wydanie nowe w 3 tomach. 3 złr.

Szkice i opowiadania, przez dra Antoniego J., serya piąta. 3 złr. 50 cnt.

Szkoły historyczne w Polsce, główne kierunki poglądów na przeszłość, przez Władysława Smoleńskiego. 1 złr.

Z kresów połabskich (Kapitularze Karola W.— Lechicka straż nad Łabą. — Hanza), przez Jana Grzegorzewskiego. 1 złr.

Z wycieczki na Wschód, notatki dziennikarza (Bukareszt, Ruszczuk, Warna, Konstantynopol), przez Antoniego Zaleskiego. 2 złr. 25 cnt.

Skład główny w księgarni

G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie. 700 4 6

MAGAZYN i PRACOWNIA

konfekcyj damskich

J. R. GONIAKOWSKIEGO

w Krakowie

ulica Bracka, l. 6,

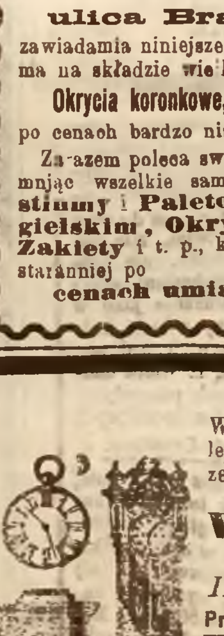
zawiadamia niniejszem Szanowne Panie, iż ma na składzie wielki wybór modeli, tj.

Okrycia koronkowe, Płaszcze, Żakiety

po cenach bardzo niskich do sprzedania.

Zarazem poleca swoją pracownię, przyjmując wszelkie samówienia, jak **Kostiumy i Paletoty krojem angielskim, Okrycia, Płaszcze, Żakiety** i t. p., które wykończa najstaranniej po 831 2 5

cenach umiarkowanych.



Setki uznań!

Wypróbowanych i za najlepsze uznanych c. k. uprz. zegarów dostać można jedynie u fabrykanta

W. Köllmera

w Wiedniu,

IX, Servitengasse, 1

Pracownia nowych zegarów i napraw.

Proszę nie mięszać moich zegarów, które są uznane za najlepiej regulowane i wypróbowane ze zwyczajnemi wyrobami, z innych stron zalecanemi.

464 9 100

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie

Wielki wybór nowości

w wełnie, jedwabiu, perkalach, batyście i satinetach

na suknie, okrycia i płaszczyki damskie,

oraz gotowe

Zarzutki koronkowe, dolmany, płaszczyki od kurzu i deszczu, paletociki, żakiety i staniki Jersey

otrzymał i poleca

Magazyn konfekcyi i towarów bławatnych

J. Sobolewskiego

w Krakowie.

Próbki na żądanie opłatnie.

Ceny umiarkowane. 800 2 0

Zdrojowisko solankowo-borowinowe i Zakład hydropatyczny

MORSZYN

otwarty od dnia 15 maja.

Położenie urocze, zdrowe, podgórskie; urządzenie najwygodniejsze, kuchnia doborowa w zarządzie własnym. Poczta, telegraf i stacya kolei państwowej (za Stryjem) w miejscu.

Nowo urządzone „Kąpiele słoneczne“ (Sonnenbäder).

Przyjęcie do leczenia hydropatyą od 1 maja.

Bliższych szczegółów udziela i zamówienia przyjmuje

Dr. Aleksander Medwey,
lekarz kierujący.

785 4 0

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1·30 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.

$^1/_2$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

$^1/_2$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

$^1/_2$ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.

1 **sztuka** (37 łok. albo $23^1/_2$ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łok. albo $23^1/_2$ m.) $^4/_4$ i $^4/_5$ szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $^5/_4$ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $^4/_4$ i $^5/_4$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.

1 **sztuka** $^8/_4$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $^5/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{16}/_4$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z szyfonu złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule mezkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mezkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że naszeceny są bez konkurencyi.

774 3 0

Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od Braci Fiałkowskich z Bielska. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.